



СООТЕЧЕСТВЕННИКИ **РОДАСЫ**

PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

№1 (65) 2015 rok



«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.

Wydawcy: KNOO „Polonia” Republiki Chakacji, zespół twórczy.

Redaktor naczelna Ludmiła Poleżajewa, redakcja polska – Sergiusz Leończyk, Artiom Czernyszew.

Skład i łamanie – Andrej Semionow.

Prenumerata – Tatjana i Władysław Izakowy.

Korekta tekstów polskich – Wojciech Korwin-Kossakowski (Warszawa).

Zdjęcie na okładce Piotra Kuleszy z Wiednia (Maki we wsi Rękusy w powiecie etckim na Mazurach).

Gazeta **RODACY** została zarejestrowana przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontrola Zachowania Prawodawstwa o Środkach Masowego Przekazu w Republice Chakacji nr X00160 od 24 grudnia 1999 r.

Adres redakcji i wydawnictwa:

skr.poczt. 735, m. Abakan, 655019 Rosja

Kontakty:

Telefon: (3902) 34-66-67;

Fax: (3902) 22-72-79

E-mail: sergiuszleoczyk@wp.pl

www.rodacynasyberii.pl

Wydane w drukarni «Zurnalist».

Nakład 1000 egs. Kwartalnik ukazuje się w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

«**RODACY**» (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**)

Культурно-просветительское издание.

Издаётся с 1997 года.

Учредители: Культурно-национальная общественная организация „Полония” Республики Хакасия, творческий коллектив.

Гл. редактор – Л. А. Полежаева,

польская редакция – Сергей Леончик,

Артем Чернышев, верстка и дизайн –

Андрей Семионов, распространение –

Татьяна и Владислав Изаковы.

Польский корректор – Войцех

Корвин-Коссаковский (Варшава).

Фото на обложке Петра Кулеша из г. Вена (Маки в селе Ренкусы в Элцким уезде на Мазурах)

Газета «**RODACY**» (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**)

зарегистрирована Региональным

управлением регистрации и контроля за

соблюдением законодательства о СМИ в

Республике Хакасия.

№X00160 24 декабря 1999 г.

Адрес редакции, издателя:

655019, Россия, г. Абакан, а/я 735

Контакты:

Телефон: (3902) 34-66-67

Факс (3902) 22-72-79

E-mail: sergiuszleoczyk@wp.pl

www.rodacynasyberii.pl

Подписано в печать:

по графику – 21.05.2015 г.

фактически – 21.05.2015 г.

Отпечатано в типографии „Журналист”,

655017, г. Абакан, ул. Советская, 71,

тел. (3902) 22-43-38

Тираж: 1000 экземпляров.

Выходит раз в квартал на

польском и русских языках.

Распространяется бесплатно.

6+

Издание профинансировано Ассоциацией «Вспольнота Польска» из средств Министерства иностранных дел Республики Польша

Złota Sowa Polonii dla Rodaków

Czytajcie w numerze.





Spis treści

Uroczystości żałobne w Katyniu	4
70 rocznica wyzwolenia Warszawy przez Armię Radziecką z rąk hitlerowskich okupantów	4
Centrum Języka Polskiego w Irkucku otwarte!	4
„Misja dla Ludzkości”	5
Kolejne nagrody Przeglądu Wschodniego wręczono w Warszawie	6
Historia dla Polonii	7
Tamara Elżbieta Jakżyna / Urwała się pieśń w pół słowa.....	7
Złote Sowy – Polonijne Oscary rozdawane przez Klub Inteligencji Polskiej w Wiedniu	8
Jubileusz Profesora Szostakowicza.....	8
Etnograf w Kazachstanie	9
20-lecie Szkoły języka Polskiego i kultury w Abakanie.....	10
Wesołe Obcasiki z Minusińska	11
Honor i cześć. 90-lecie Harcerstwa Polskiego.....	12
„Ojczyzna! Oj, czy zna?” – IV edycja Konkursu Wiedzy o Polsce... 13	13
Wielkanocna akcja pamięci	13
Jubileusz Wspólnoty Polskiej	14-15
Zwyczaje i tradycje wielkanocne w Ułan Ude	16
20 lat minęło... ..	16
Kapłani zesłańcy. Ogólnopolska konferencja naukowa we Wrocławiu	17
Spotkanie wielkanocne w Czerniachowsku.....	17-18
„Uwielbiam Syberię i jej mieszkańców”	19
Edward Piekarski sławny syn narodu Polskiego	20-21
Syberyjski sen. Opowieść bezdrożna.....	22
Nowości	23
Szlakiem wyprawy – „Szlak nadziei”	24-25
„Czerwone Jabłuszko”	26-27
„SYBERYJSKI KRAKOWIAK” 18 lat historii (1997-2015)... 28-29	28-29
Polska piąta w Europie i jedenasta na świecie w rankingu edukacyjnym OECD	30
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.....	30

KONSTYTUCJA 3 MAJA

W Irkucku, w sali bankietowej hotelu „Marriott” odbyło się uroczyste przyjęcie z okazji święta Konstytucji 3 Maja. Po części oficjalnej goście obejrzeni film dokumentalny pt. „Marzenie o ziemi”, opowiadający o życiu codziennym i tradycjach polskiej wsi Wierszyna, położonej 145 km od Irkucka.

Rocznica Konstytucji

3 Maja
1791

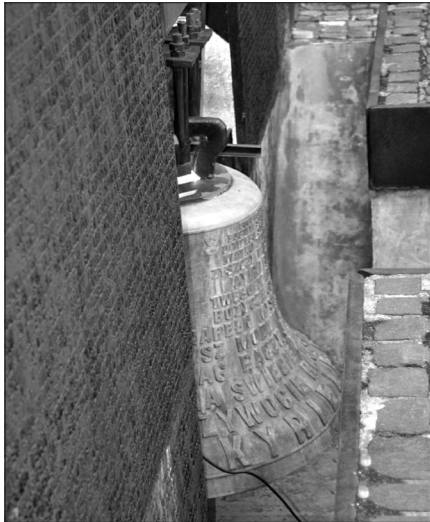


W przemówieniu Konsul Generalny RP w Irkucku Marek Zieliński podkreślił, że dzień Konstytucji 3 maja jest głównym świętem państwowym w Polsce. Przyjęta przez Sejm 3 maja 1791 r. Konstytucja była pierwszą w Europie ustawą zasadniczą działającą w nowoczesnym formacie (drugą na świecie, po Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki, przyjętą w 1787 r.). Zawarte w konstytucji ustalenia wyróżniał demokratyczny charakter, znacząco wyprzedzający swoje czasy. Z oficjalnymi gratulacjami wystąpili zastępca mera Irkucka, A.B. Logaszow, a w imieniu przedstawicielstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej w Irkucku – L. Tatarnikowa.

Przed oficjalnym pokazem filmu przed widzami wystąpili członkowie ekipy filmowej „Marzenie o ziemi”: reżyser W. Kurenskow, producent A. Romanenko, operator E. Korzun i operator dźwięku W. Sergejczuk. Panowie powiedzieli, że zdjęcia do filmu trwały prawie rok, a mieszkańcy Wierszyny okazali im wszelką pomoc i gościnę. Z podobną życzliwością ekipa zdjęciowa spotkała się w czasie kręcenia zdjęć w Polsce. Kluczowym epizodem filmu były obchody stulecia istnienia wierszyńskiego kościoła.

Aby obejrzeć film i wziąć udział w przyjęciu z okazji Dnia Konstytucji z Wierszyny przyjechali ich mieszkańcy – bohaterowie filmu – W. Wiżentas i F. Janaszek. Wśród gości znaleźli się również członkowie korpusu dyplomatycznego, działacze organizacji polonijnej „Ogniwo”, wykładowcy uniwersyteccy, przedstawiciele inteligencji twórczej, kręgów biznesowych i duchowieństwa.

**Informacja Konsulatu
Generalnego RP w Irkucku**



UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W KATYNIU

Delegacja władz RP z Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Małgorzata Omilanowską, przedstawicielami Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu wzięła udział w uroczystości upamiętnienia ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia 2010 r. Prezydent Bronisław Komorowski i premier Ewa Kopacz oddali hołd ofiarom podczas obchodów na cmentarzu wojсковym na warszawskich Powązkach.

W skład delegacji do Smoleńska weszli również wicemarszałkowie Sejmu i Senatu: Elżbieta Radziszewska i Jan Wyrowiński, szef Kancelarii Prezydenta RP Jacek Michałowski, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Ciechanowski i sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert oraz przedstawiciele rodzin katyńskich, rodzin smoleńskich, Kongresu Polaków w Rosji (Prezes Halina Romanowa-Subotowicz, Prezesi organizacji polonijnych: Sergiusz Fiel (Tiumeń), Natalia Kopecka (Petrozawodsk), Marina Sadykowa (Ufa), Aleksander Sielicki (Krasnodar), Marina Łukas (Jekaterynburg) i inni, duchowieństwo i wojsko.

Uroczystość na terenie lotniska wojskowego w Smoleńsku przebiegała w honorowej asyście żołnierzy Wojska Polskiego. Gości powitał rosyjski minister transportu Maksim Sokołow, gubernator obwodu smoleńskiego Aleksiej Ostrowskij oraz biskup smoleński Lzydor. Odmówiono modlitwę ekumeniczną oraz złożono wieńce i zapalono znicze. Na zakończenie trębacz odegrał sygnał "Cisza".

10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu Tu-154M w Smoleńsku zginęli wszyscy pasażerowie – 96 osób, wśród nich prezydent Lech Kaczyński i jego małżonka. Pasażerowie, w tym wielu przedstawiciele polskich elit politycznych, wojskowych i kościelnych oraz środowisk pielęgnujących pamięć o zbrodni katyńskiej, zmierzali na uroczystości upamiętniające jej rocznicę.

**Inf. FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”
Zdjęcia Jana KARBOWNICKIEGO
z Krasnodaru na 4 str. okładki pisma.**

70 ROCZNICA WYZWOLENIA WARSZAWY PRZEZ ARMIĘ RADZIECKĄ Z RĄK HITLEROWSKICH OKUPANTÓW

Dnia 16 stycznia 2015 r. w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury w Warszawie odbył się uroczysty wieczór, poświęcony 70 rocznicy wyzwolenia Warszawy przez Armię Radziecką z rąk hitlerowskich okupantów. Na wieczorze obecni byli Warszawiacy, przedstawiciele władz miejskich i korpusu dyplomatycznego, weterani i młodzież.

Spotkanie otworzył kierownik przedstawicielstwa Rossotrudnicztwa w Polsce Siergiej Antufjew, słowo powitalne wygłosił ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce Siergiej Andriejew, weterani podzielili się swoimi wspomnieniami.

Prezes Stowarzyszenia Spadkobierców Polskich Kombatantów II Wojny Światowej Małgorzata Kitlińska-Kowalczyk wręczyła medale pamiątkowe Stowarzyszenia grupie rosyjskich, białoruskich i polskich weteranów, historyków, działaczy społecznych, wśród których był Konstanty Rokossowski – wnuk marszałka ZSRR i marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. W spotkaniu uczestniczył poseł na Sejm Zenon Durka, prezydent Legionowa Roman Smogorzewski, ambasadorowie Białorusi, Kazachstanu, Azerbejdżanu i Armenii w Polsce.

Piosenki lat wojny śpiewali lubiani przez Warszawiaków wokaliści rosyjscy i polscy – Faina Nikolas, Gennadij Ischakow i Marek Rawski. Koncert zakończył się wspólnym śpiewem „Żurawi” i „Podmoskiewskich wieczorów” – śpiewali soliści i cała sala.

W galerii RONiK otwarto wystawę fotograficzną „Bitwa pod Lenino”, udostępnioną przez Stowarzyszenie Spadkobierców Polskich Kombatantów II Wojny Światowej.

Dziennikarze polscy i rosyjscy, obecni na tym uroczystym spotkaniu, przeprowadzili wywiady z weteranami i gośćmi RONiK. Reportaże o wieczorze pokazano na rosyjskich kanałach telewizyjnych ORT1, RTR24 i „Zwiezda”.

Inf. RONiK

CENTRUM JĘZYKA POLSKIEGO W IRKUCKU OTWARTE!

Na Wydziale Filologii i Dziennikarstwa Irkuckiego Uniwersytetu Państwowego otwarto Centrum Języka Polskiego. W ramach Centrum, oprócz nauczania języka polskiego, prezentowana będzie polska kultura i historia.

W uroczystym otwarciu Centrum wzięli udział rektor Uniwersytetu prof. Aleksandr Arguczinow, Konsul Generalny RP w Irkucku Marek Zieliński, p.o. Dziekana Wydziału Filologii i Dziennikarstwa pani Marina Taszlykowa, przedstawiciele zaprzyjaźnionych uczelni, irkucka polonia oraz studenci IUP.

Prof. A. Arguczinow zaznaczył, że Centrum Języka Polskiego daje studentom unikalne możliwości, jakich obecnie w IUP jest niewiele. Studenci powinni dostrzec i wykorzystać tę sytuację. Konsul M. Zieliński podkreślił, że poprzez działalność Centrum i wyjazdy stażowe do Polski rosyjscy studenci mają niepowtarzalną możliwość nie tylko poznawać europejską kulturę i uczyć się języka polskiego, ale także promować kulturę

własnego kraju poza jego granicami. Działalność Centrum z pewnością ugruntuje już istniejącą i przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy irkuckiej uczelni z uczelniami w Polsce. Już w tej chwili studenci z Irkucka korzystają z programów wymiany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu i jego filią w Gnieźnie.

Obecnie na Irkuckim Państwowym Uniwersytecie języka polskiego uczy się łącznie 33 studentów. Zajęcia prowadzi dwie lektorki: pani Małgorzata Rapacz-Dolisznia i pani Jekaterina Starodworska.

**Źródło: Konsulat
Generalny RP w Irkucku**



Do licznie zgromadzonych gości, uczniów, studentów, członków Stowarzyszenia Żydowskiego i Autonomii Polaków zwrócili się z wystąpieniem: prezes organizacji polonijnej „Nadzieja” w Ułan Ude, pani Maria Iwanowa, Konsul Generalny RP w Irkucku, pan Marek Zieliński oraz pan Leonid Siniegribow, więzień obozu koncentracyjnego w Alytusie na Litwie.

Jewgienij Siemienow, docent Wschodnio-Syberyjskiej Państwowej Akademii Kultury i Sztuki, przedstawił sylwetkę Jana Karskiego; opowiedział o jego życiu i bohaterkiej postawie.

Jan Kozielowski (1914-2000), Jan Karski to pseudonim, urodził się w Łodzi, wielokulturowym mieście będącym dużym skupiskiem społeczności żydowskiej. Ukończył prawo i dyplomację na Uniwersytecie Lwowski oraz Wołyńską Szkołę Podchorążych Rezerwy. Tuż przed wybuchem II wojny światowej rozpoczął karierę dyplomatyczną w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Zaangażował się w działalność ruchu oporu i został kurierem Polskiego Państwa Podziemnego. W ramach przygotowań do

„MISJA DLA LUDZKOŚCI”

Pod takim hasłem w Domu Kultury „Świt” w Ułan Ude w dniu 27 stycznia 2015 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej Janowi Karskiemu, zorganizowanej przez Autonomię Polaków „Nadzieja”. Tym samym uczczono Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu i 70. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.



ostatniej i najważniejszej misji Karski dwukrotnie został wprowadzony do warszawskiego getta, by na własne oczy zobaczyć tragiczną sytuację Żydów – nieludzko traktowanych, umierających z głodu i rozstrzeliwanych.

W 1942 r. Karski przekazał informacje o eksterminacji Żydów zachodnim sojusznikom i zaapelował o podjęcie działań mających na celu powstrzymanie Holokaustu. W lipcu 1943 r., w dwa miesiące po zagładzie warszawskiego getta, Karski spotkał się w Białym Domu z Prezydentem Stanów Zjednoczonych, ale nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów, a interwencja aliantów nigdy nie nastąpiła.

Po wojnie Jan Karski pozostał w USA. W 1965 r. ożenił się z Polą Nireńską, polską Żydówką, wybitną tancerką i choreografką,

która straciła część swojej rodziny podczas Holokaustu.

Karski uważany jest za bohatera zarówno w Polsce jak i w Izraelu. Jego heroizm nie polega jednak na zwyciężaniu, lecz na nadzwyczajnej prawości i odwadze.

W 1982 r. jerozolimski Instytut Yad Vashem przyznał Karskiemu tytuł Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, a w 1994 r. rząd Izraela oraz rodzinie miasto Łódź przyznały mu honorowe obywatelstwo.

Andrzej MALINOWSKI

Na zdjęciach: 1) Prezes „Nadziei” Maria Iwanowa; 2) Konsul Generalny RP w Irkucku Marek Zieliński, Prezes Maria Iwanowa oraz Leonid Siniegribow, więzień obozu koncentracyjnego w Alytusie na Litwie; 3) Moment uroczystego otwarcia wystawy; 4) Jewgienij Siemienow, docent Wschodnio-Syberyjskiej Państwowej Akademii Kultury i Sztuki przedstawił sylwetkę Jana Karskiego.



KOLEJNE NAGRODY PRZEGLĄDU WSCHODNIEGO WRĘCZONO W WARSZAWIE



Decyzją Jury Nagrody „Przeglądu Wschodniego”, zbranego na posiedzeniach w dniach 9 i 26 lutego, w składzie: Adolf Juzwenko, Wojciech Materski, Lech Mróz, Janusz Skolimowski, Elżbieta Smułkowa, Leszek Zasztowt i Jan Malicki przyznano Nagrody Przeglądu Wschodniego XXII-iej Edycji za rok 2014:

Nagrodę w kategorii: „Dzieła Krajowe” odebrała prof. Irena Borowik za książkę „Jak w witrażach. Tożsamość a religia w biografach Tatarów Krymskich, Rosjan i Polaków na Krymie”. Jacek Kurczewski wygłosił laudację.

Nagrodę w kategorii: „Dzieje Polaków na Wschodzie” odebrał Mikołaj Iwanow za książkę „Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina „Operacja polska” 1937-1938”. Albin Głowacki wygłosił laudację.

Nagrodę w kategorii: „Edycja źródeł” odebrał Jerzy Gaul za książkę „Polonika w archiwum parlamentu w Wiedniu. Archiwum Izby Posłów Rady Państwa 1861-1918”. Andrzej Rachuba wygłosił laudację.

W dniu 21 marca 2015 r. (sobota) o godz. 11:00 Studium Europy Wschodniej w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów – Potockich Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowało uroczystość wręczenia Nagrody „Przeglądu Wschodniego” za rok 2014.



Nagrodę w kategorii: „Edycja źródeł” odebrała Maria Wardzyńska za książkę „Kazimierz Sakowicz, Dziennik 1941-1943”. Adam Dobroński wygłosił laudację.

Nagrodę w kategorii: „Popularyzacja problematyki wschodniej” odebrał Bohdan Urbankowski za książkę „Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg”. prof. Włodzimierz Sułejka wygłosił laudację.



Nagrodę w kategorii: „Dzieła Zagraniczne” odebrała Natalia Starczenko za książkę „Честь, кров і риторика. Конфлікт у шляхетському середовищі Волині (друга половина XVI-XVII століття).

(„Honor, krew i retoryka. Konflikty wśród szlachty na Wołyniu 2 poł. XVI-XVII w.”). prof. Andrzej Zakrzewski wygłosił laudację.

Nagrodę w Kategorii: „Dzieła Zagraniczne” odebrał Joerg Baberowski za książkę „Stalin. Terror absolutny”.

[Verbrannte Erde. Stalins Herrschaft der Gewalt]. Prof. Andrzej Nowak wygłosił laudację.

Nagrodę Specjalną odebrał Roman Duda za całokształt badań, pracę i twórczość naukową. Laudację wygłosili prof. Leszek Zasztowt i dr Adolf Juzwenko.

Nagrodę im. Aleksandra Gieysztorą oraz dyplom odebrał Janusz Smaza.

Red.

Na zdjęciach:

- 1) Profesor Albin Głowacki z Łodzi;
 - 2) Numery pisma „Przegląd Wschodni”;
 - 3) Książki laureatów na wystawie;
 - 4) Laureat Mikołaj Iwanow;
 - 5) Laureaci Nagrody;
 - 6) Redaktor Jan Malicki wręcza nagrodę Mikołajowi Iwanowowi.
- Zdjęcia Artoma CZERNYSZEWA**



HISTORIA DLA POLONII

Szanowni Państwo,

niniejszym piśmie chciałabym poinformować Państwa o bardzo ciekawym projekcie edukacyjnym pt. ***Historia Polski na Multimedialnej Platformie Edukacyjnej dla polskich dzieci i młodzieży zamieszkałych za granicą***, realizowanym przez Fundację Dziecięcy Uniwersytet Ciekawej Historii.

W ramach projektu powstanie Multimedialna Platforma Edukacyjna zawierająca materiały do nauki historii Polski. Lekcje zostaną przygotowane na dwóch poziomach edukacyjnych i skierowane do dwóch grup odbiorców: uczniów klas, będących odpowiednikami polskich klas 4-6 oraz do uczniów klas gimnazjum. Dla każdej grupy opracowany zostanie kurs obejmujący 15 tematów – najważniejszych wydarzeń Historii Polski. W sumie na Platformie znajdzie się 30 lekcji. Każda lekcja będzie się składać z krótkiego filmu lub/i prezentacji wprowadzających w temat, ćwiczeń i zabaw edukacyjnych, słowniczka polsko-polskiego wyrazów trudniejszych, testu sprawdzającego. Materiały przygotowane będą w sposób pozwalający na łatwe i przejrzyste wykorzystanie przez nauczyciela lub do samodzielnej pracy ucznia. W materiałach dla nauczyciela znajdzie się m.in. szczegółowy scenariusz 45-minutowej lekcji na dany temat.

Tematyka kursu zostanie dobrana w taki sposób, żeby na każdym poziomie edukacyjnym stworzyć przejrzysty kurs historii Polski, obejmujący najważniejsze wydarzenia przedstawione w przystępny i interesujący sposób, dopasowany do możliwości intelektualnych uczniów w danym przedziale wiekowym. Wybrane zagadnienia zawierać się będą w polskiej podstawie programowej dla poszczególnych etapów edukacyjnych.

Projekt kierowany jest przede wszystkim do polskich placówek oświatowych. W ramach projektu każda placówka będzie mogła skorzystać z mailowych konsultacji z historykiem.

Ważną wartością projektu jest też jednocześnie – obok historii – nauka języka polskiego. Wszystkie materiały będą opracowane na najwyższym poziomie poprawności językowej w oparciu o metodykę nauczania języka polskiego jako obcego.

Partnerem Fundacji Dziecięcy Uniwersytet Ciekawej Historii przy realizacji tego projektu jest Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego, który objął opiekę merytoryczną nad projektem. Patronat nad projektem objął Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą ORPEG. Dofinansowanie projekt otrzymał ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą 2015”.

W chwili obecnej Fundacja przystąpiła do pierwszej fazy realizacji projektu. Jego ukończenie zaplanowane jest na koniec 2015 r. Z większości materiałów będzie można korzystać już od 1 września 2015 r. Platforma dostępna będzie pod adresem www.historiadlapolonii.pl.

Serdecznie zapraszamy wszystkich nauczycieli pracujących z Polonią do włączenia się w konsultowanie i opiniowanie poszczególnych lekcji. Wszystkie osoby, które chciałyby się włączyć w tworzenie Platformy proszone są o kontakt z koordynatorem projektu pod adresem e-mail: info@historiadlapolonii.pl.

Bieżące informacje o projekcie znajdują Państwo na stronie:

www.facebook.com/HistoriaDlaPolonii

Serdecznie zachęcam Państwa do zapoznania się z projektem, wykorzystywania Platformy w swojej pracy nauczycielskiej oraz rozpragowania informacji o niej wśród osób zainteresowanych.

Z wyrazami szacunku, Justyna AFEK

Wicekonsul Konsulat Generalny RP w Irkucku



TAMARA ELŻBIETA JAKŻYNA

12 marca tego roku w Moskwie została uprowadzona i zamordowana znana reżyserka i scenarzystka polskiego pochodzenia Tamara Elżbieta Jakżyna. Jej ciało zostało znalezione 15 kwietnia.

Tamara Jakżyna aktywnie działała na rzecz promocji polskiej kultury w Rosji, angażowała się w życie rosyjskiej Polonii. Była autorką pierwszego rosyjskiego filmu dokumentalnego o Janie Pawle II „Nie lękaj się, modlę się za ciebie!” (2005) oraz nakręconego w 2012 roku filmu „Papież, który nie umarł”.

Od czasów studenckich interesowała się polską kinematografią. Obroniła pracę dyplomową pod tytułem „Polski Teatr Telewizji”, prowadziła Klub Filmu Polskiego w Domu Kina w Moskwie, prezentując młodym filmowcom i studentom wyższych szkół artystycznych Rosji najlepsze polskie filmy. Była kuratorem działu „Polska” w piśmie „Mecenat i Świat”. Przeprowadzała wywiady z polskimi reżyserami, pisarzami i muzykami.

URWAŁA SIĘ PIEŚŃ W PÓŁ SŁOWA

Organizacja „Polonia Minusińska” i cały ruch polonijny w Rosji poniosły niepowetowaną stratę... 8 kwietnia, po długiej chorobie, w wieku 64 lat zmarła Olga Michaiłowna Temerowa-Szumilas.

Wspaniały człowiek i niezwykła osobowość. Z jej inicjatywy powołano „Polonię Minusińska” i założono oddziały tej organizacji w miejscowościach Mała Minusa, Karatuzskoje, Szuszeńskoje. Koordynowała pracę sobotnich szkół języka i kultury polskiej. Od 1999 do 2008 r. była przewodniczącą zarządu Krasnojarskiej Społecznej Regionalnej Organizacji „Polonia Minusińska”.

Wszechstronny talent Olgi Michaiłowny ujawniał się w twórczości wokalne, jako solistki polonijnego amatorskiego zespołu „Czerwone Jagody”. Ponadto przez kilka lat prowadziła polskie audycje radiowe w minusińskim radio, a w gazecie „Włast Truda” i w piśmie syberyjskich Polaków „Rodacy” publikowała badania naukowe i materiały informacyjne.

Olga Michaiłowna Temerowa wniosła ogromny wkład w badania, zachowanie oraz odrodzenie polskich tradycji w Minusińsku i Kraju Krasnojarskim, a także w umocnienie przyjaźni między narodami.

Niezwykle trudno jest mówić o Oldze Michaiłownie w czasie przeszłym, a tego, co się wydarzyło, rozum nie akceptuje... Przecież brzmi jeszcze jej głos, a przed oczami stoi jej obraz – uśmiechnię-

tej, twórczej, optymistycznej, pełnej pomysłów i planów... Odeszła nie dośpiewawszy jeszcze wielu pieśni, szkice artykułów pozostaną niedokończone... Jednak iskry jej płomiennego serca zostaną z nami. Będziemy pamiętać jej mądre rady, jej dobroć, jej przepiękny głos, jej gościnność...

Członkowie „Polonii Minusińska”



ZŁOTE SOWY – POLONIJNE OSCARY ROZDAWANE PRZEZ KLUB INTELIGENCJI POLSKIEJ W WIEDNIU

W sali in. Jana III Sobieskiego, w Wiedeńskiej Stacji Polskiej Akademii Nauk (PAN) odbyła się jubileuszowa uroczystość rozdania statuetek Złotych Sów.

Imprezę zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele Ambasady RP w Austrii, Kazimierz Fordon z Małżonką, dyrektor Instytutu Polskiego w Wiedniu Wojciech Więtkowski z Małżonką oraz dyrektor Stacji Naukowej PAN, prof. Bogusław Dybaś.

Pierwsza statuetka wręczona została, na dwie godziny przed rozpoczęciem Gali, w obecności laureatów i przedstawicieli polonijnej prasy i mediów burmistrzowi 3. dzielnicy Wiednia, panu Erichowi Hohenbergowi. Z powodu wieczornych uroczystości rodzinnych wręczenie Złotej Sowy przedstawicielowi Austrii wspierającemu działalność organizacji polonijnych, organizatorzy Gali musieli przesunąć na specjalnie ustalony termin. Laudację wygłosiła w języku niemieckim Anna Rutkowska zaś burmistrz w słowie podziękowania obiecał dalszą pomoc dla polskiej diaspory, której większość przedstawicieli (PAN, Polski Kościół, Organizacje polonijne) zarejestrowane są właśnie w tej dzielnicy. Dodatkowo pan burmistrz otrzymał – ufundowany przez dyrektora Instytutu Polskiego – piękny album o Chopinie oraz komplet nagrań polskiej muzyki klasycznej naszych najwybitniejszych kompozytorów.

Gala rozpoczęła się powitaniem, przybyłych z różnych stron świata laureatów, przez Radcę Ambasady Kazimierza Fordona. W części artystycznej wystąpiła Ewa Paprotna (sopran liryczny) oraz Jakub Łęczycycki (baryton) zaś akompaniowała im pianistka Sayuri Kato pochodząca z Japonii. Program

Federacja: Kongres Polonii w Austrii,
Klub Inteligencji Polskiej oraz Redakcja pisma JUPITER
zapraszają na Koncert-Galę

**ZŁOTE SOWY
POLONII
GOLDENE EULEN**

21. marca 2015, godz. 18.00
Sala in. Jana III Sobieskiego, Wiedeńska Stacja PAN
1030 Wien, Boerhaavogasse 25

Moderacja:
Joanna Ziemska, Jadwiga Hafner

Gościnnie wystąpią:
Ewa Paprotna – sopran, Jakub Łęczycycki – baryton, Sayuri Kato – fortepian

Patronat honorowy:
Klub Krzewiciel Rodziny
Federacja: Kongres Polonii w Austrii
TVP Polonia
tygodnik Angora

Wstęp, ze względu na ograniczoną ilość miejsc,
tylko po uprzedniej rezerwacji:
Tel.: 01/ 71 86 886
e-mail: kpi@chello.at




prowadziła znakomita Joanna Ziemska, która wzięła na swoje barki ciężar przedstawiania Laureatów oraz trzymania nienarzucającej się ale jednak dyscypliny i tempa.

Wszyscy wielcy nieobecni otrzymają swoje statuetki w terminach późniejszych. Jerzy Antczak wraz z Jadwigą Barańską zapowiedzieli swój przyjazd jesienią tego roku.

Inf. wł.

Na zdjęciach 2 str. okładki Prezes, redaktor dr Sergiusz Leończycy ze statuetką Złotej Sowy podczas jej wręczenia oraz podczas wygłaszania krótkiego przemówienia.



JUBILEUSZ PROFESORA SZOSTAKOWICZA

Doktor nauk historycznych, profesor Wydziału Historii Powszechnej i Stosunków Międzynarodowych Irkuckiego Uniwersytetu Państwowego Bolesław Szostakowicz skończył 70 lat. Okres jego pracy zawodowej wynosi 45 lat.

Bolesław Szostakowicz jest przedstawicielem znanej dynastii naukowców i ludzi sztuki. Jej założycielem był zesłany na Syberię członek organizacji „Wola Narodu” Bolesław Szostakowicz, dla uczczenia którego jego prawnuk, przyszły uczonec i obecny jubilat został nazwany.

Nie przypadkowo uroczystość urodzinową zorganizowano 3 lutego we wspaniałych wnętrzach Muzeum Dom Rodziny Sukaczowych – w pierwszych latach po rewolucji to właśnie pradziadek jubilata – na prośbę rodziny Sukaczowych, sprzedał dwór i pozostałe w nim zbiory, sporządziwszy uprzednio szczegółowy ich wykaz.

Profesor Szostakowicz jest specjalistą w zakresie historii państw Europy Środkowej, historii Syberii oraz stosunków międzynarodowych. Jest autorem ponad 260 publikacji (nie tylko w języku rosyjskim, ale także polskim), w tym monografii i podręczników. Jest aktywnym członkiem irkuckiej organizacji polonijnej „Ogniwo”. Jego zasługi zarówno w obszarze nauki, jak i działalności społecznej są dobrze znane także poza Irkuckiem – przyznano mu honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Zyczenia i gratulacje składali jubilatowi koledzy z uniwersytetu i innych instytucji naukowych, członkowie zarządu organizacji „Ogniwo”, pracownicy Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Irkucku, a także najbliżsi przyjaciele i rodzina jubilata.

Irina OBUCHOWA

Złote Sowy Polonii za rok 2014 przyznano w kategoriach:

Literatura:

Wioletta GRZEGORZEWSKA – Wielka Brytania, Adam LIZAKOWSKI – USA

Media:

Wiesław PIECHOCKI – Austria, Sergiusz LEOŃCZYK – Rosja

Film:

Jerzy ANT CZAK i Jadwiga BARAŃSKA – USA

Muzyka:

prof. Helena ŁAZARSKA – Austria, Adam WODNICKI – USA

Teatr:

Zofia SCHROTEN-CZERNIEJEWICZ – Holandia, Grupa Teatralna Zebra – Węgry, Polonia Nova

Sztuki plastyczne:

Emanuela DANIELEWICZ – Niemcy, Tomasz OLBIŃSKI – USA

Działacze polonijni:

Edyta FELSZTYŃSKA – Włochy, Bożena WRÓBLEWSKA – Włochy

Grzegorz Pelczyński

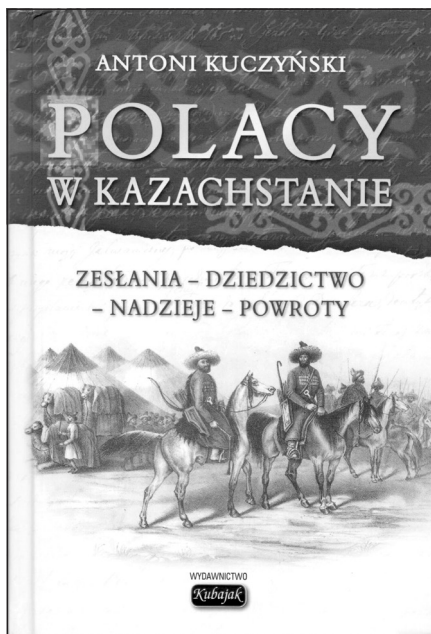
ETNOGRAF W KAZACHSTANIE

Dobrze pamiętam okres końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy w Polsce zainteresowano się Polakami żyjącymi w Kazachstanie. Przylatująca większość mieszkańców kraju w ogóle się wtedy dowiedziała, że ich rodaków spotkać można także w tej dalekiej republice radzieckiej.

Władze uprzednio zadbały, ażeby wiedza na ich temat nie przedostała się do świadomości obywateli, bo wówczas po raz kolejny wyszłoby na jaw, że „sojusz” ze Związkiem Radzieckim nie przynosi niczego dobrego. Ale pod koniec lat osiemdziesiątych system komunistyczny upadał i nie był w stanie ukrywać wszystkich swoich tajemnic. Także tej o przymusowych przesiedleniach Polaków do Kazachstanu, dokonywanych przez służby komunistycznej Rosji. I o tym, że polscy przesiedleńcy wciąż jeszcze wegetują w kotłochach północnego Kazachstanu bądź gdzie indziej. A w Polsce można znaleźć niejednego z tych, którzy tam spędzili czas wojny, bynajmniej nie z własnej inicjatywy. Te wiadomości były niewątpliwie ogromnym zaskoczeniem dla ówczesnego społeczeństwa, które wprawdzie wiedziało, iż spora część dziejów najnowszych, jakie ukazują powojenne podręczniki historii, jest zafalszowana, lecz nie spodziewało się takiej rewelacji.

Dla nas, etnografów, wieści o Polakach w Kazachstanie nie stanowiły zaskoczenia. Choćby z dostępnych map radzieckich, obrazujących rozmieszczenie języków na świecie, wiedzieliśmy o użytkownikach języka polskiego w północnym Kazachstanie. Zaś ujawnienie ukrywanej przez całe dziesięciolecie części etnosu polskiego, uznaliśmy za okazję do wszczęcia nad nim badań.

W listopadzie 1991 r. brałem udział w wyprawie na obszary wokół Alma-Aty, gdzie w wioskach otaczających ówczesną stolicę Kazachstanu mieszkało wiele rodzin polskich, przesiedlonych tam z zachodnich krańców ZSRR w latach trzydziestych. Będąc wówczas młodym badaczem, miałem sposobność pracować w towarzystwie uczestników niejednej zagranicznej ekspedycji. W towarzystwie Aleksandra Posern-Zielińskiego i Marka Gawęckiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Antoniego Kuczyńskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego udało nam się wtedy zebrać obfity materiał badawczy. Jednakże Posern-Zieliński i ja w następnych latach z różnych względów raczej nie kontynuowaliśmy tych badań. Ale dwaj pozostali trwale związali się z Kazachstanem. Gawęcki był nawet przez dwie kadencje ambasadorem Polski w tym kraju. Kuczyński natomiast, od dawna podążający szlakami Polaków na Syberii, poświęcił się poznawaniu ich historii także na ziemi kazachskiej.



Mam przed sobą najnowszą książkę Antoniego Kuczyńskiego: Polacy w Kazachstanie. Zesłania – Dziedzictwo – Nadzieje – Powroty. Dostałem ją od samego Autora, z piękną dedykacją, tuż przed zeszłymi świętami Bożego Narodzenia. Położyłem ją więc pod choinkę, aby wziąć ponownie w Wigilię. W ten sposób włączyłem ją do świątecznych obchodów. Wydawało mi się, że jakoś wyjątkowo do tego się nadaje. Święta Narodzenia Pańskiego – jak oświadcze wolę je nazywać – jednoczą Polaków. Wszyscy czy prawie wszyscy przynajmniej wiedzą, że powinni otworzyć się na niezwykle treści, jakie te święta przypominają i poddać się ich zbawczej inspiracji. Trzymając w rękach książkę Antka, miałem wrażenie, że wokół wigilijnego, narodowego stołu gromadzą się także Polacy z Kazachstanu.

Z pewnością zwraca uwagę podtytuł tego dzieła. Doskonale streszcza on trudne dzieje Polaków zmuszonych żyć w Kazachstanie. Dzieje nadal się toczące. Niechże ten podtytuł posłuży do prezentacji książki.

Na pewno słusznie Kuczyński wymienia w nim najpierw Zesłania. Polaków nie byłoby w Kazachstanie, gdyby ich tam nie zsyłano, choć oczywiście w pojedynczych przypadkach osiedlali się w tym kraju także dobrowolnie. Już w okresie zaborów musiało w nim zamieszkać wielu Polaków, którym duma nie pozwoliła zachować pokory

wobec carskiego reżimu. W czasach dyktatury Stalina nastąpiły masowe zsyłki. W drugiej połowie lat trzydziestych, zwłaszcza na tereny północnego Kazachstanu przywieziono około 60 tys. Polaków wysiedlonych z Ukrainy i Białorusi. Natomiast podczas drugiej wojny światowej zesłano do Kazachstanu ponad 100 tys. obywateli polskich z terenów zajętych przez Armię Czerwoną w 1939 r. Tym drugim pozwolono wrócić do kraju po zakończeniu wojny. Wrócili ci, którzy przeżyli.

W warunkach zesłania trudno było zachować polskie Dziedzictwo. Władze nie zamierzały utrzymywać odrębności narodowej polskich przesiedleńców, dlatego nie powstały polskie szkoły, nie założono jakichkolwiek polskich stowarzyszeń. Nie pozwolono także na prowadzenie wśród nich działalności duszpasterskiej. A jednak, gdy zaczęliśmy prowadzić badania etnograficzne nad Polakami w Kazachstanie, stwierdziliśmy, że niejeden z nich całkiem niezłe włada językiem polskim, większość zachowała choćby szczątki wiary katolickiej.

Kuczyński opisuje Polaków przymusowo związanych z tym krajem jako ludzi Nadziei. Przede wszystkim jest to nadzieja na przeżycie. Na to, że nie wyślą ich znów w bydłych wagonach nie wiadomo dokąd, a po drodze najślabi po prostu umrą z wycieńczenia. Że nie skazą ich na pobyt w łagrze, na przykład za opowiadanie kawałów politycznych.

Lecz były też nadzieje, które przybierały postać Powrotów. Wrócić do Polski mogli po wojnie tylko ci, którzy mieli obywatelstwo Drugiej Rzeczypospolitej. Dla pozostałych zaczęło to być możliwe dopiero po upadku komunizmu. Niestety, tę możliwość otrzymali tylko nieliczni, którzy uzyskali stypendia polskich uczelni, zaproszenia z gmin bądź udało im się dostać i potem wykorzystać Kartę Polaka. Trzecia Rzeczypospolita nie zdecydowała się na zorganizowanie repatriacji tamtejszych Polaków. Aczkolwiek pomogła im ukonstytuować się w tym kraju jako mniejszość narodowa.

Książka Kuczyńskiego to opasłe tomiśko, w którym wywody autora przeplatają się ze starannie dobranej materiałami źródłowymi. Nie ma ona jednak charakteru typowego zbioru czy wyboru źródeł, aczkolwiek jedna z jej części to antologia. Jest to swoista monografia dialogiczna. Dialogiczna, bo autor zaprasza do rozmowy wielu świadków, żeby opowiedzieli o tym, co sami przeżyli w Kazachstanie. Zaprasza też wszystkich, których te przeżycia obchodzą, którzy przeczuwają, iż zawarty jest w nich sens. Skorzystajmy zatem z tego zaproszenia.

20-LECIE SZKOŁY JĘZYKA POLSKIEGO I KULTURY W ABAKANIE

Jubileusz w kręgu przyjaciół

25 stycznia w Abakanie odbyły uroczystości poświęcone obchodom 20-lecia Szkoły języka Polskiego i kultury, działającej przy Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej "Polonia" Republiki Chakasji.

Można stwierdzić, że w małej hali kameralnej Centrum Kultury i Twórczości Narodowej im. S.P. Kadyszewa panowała wspaniała atmosfera, a wśród gości byli obecni przyjaciele szkoły, jej absolwenci oraz uczniowie, ich krewni i znajomi, w tym m.in. przedstawiciele różnych organizacji, z którymi szkoła ściśle współpracuje. Byli również obecni mieszkańcy Republiki Chakasji, którzy interesują się kulturą i tradycjami Polski. Koncert był bezpłatny dla wszystkich zainteresowanych, a wiele osób otrzymało zaproszenia od Ministerstwa Polityki Narodowościowej i Regionalnej Republiki Chakasja.

Ważną datę dla szkoły obchodzono wielkim koncertem

A widzowie nie zawiedli! Duży koncert zespołów twórczych szkoły, do którego uczestnicy szykowali się przez kilka miesięcy, trwał około dwóch godzin i nikt nie został obojętny. Podczas koncertu publiczność miała przyjemność obejrzeć polskie tańce ludowe oraz współczesne, a także usłyszeć ludowe i popularne piosenki w językach polskim, rosyjskim i chakaskim. Przypomnę, że uczniowie szkoły nie tylko uczą się języka polskiego i kultury, narodowej sztuki dekoracyjnej i użytkowej, ale także są członkami zespołów twórczych szkoły. Tańczą oni w polskim zespole tańca ludowego „Syberyjski Krakowiak”, a śpiewają w grupach wokalnych „Karolinka”, „Krakowianka” oraz „Sławianoczka.”

Oczywiście, przez cały wieczór przedstawiciele szkoły otrzymywali wiele gratulacji, m.in. twórcze, na przykład od zespołu wokalnego „Czerwone jagody” minusińskiej Polonii.

Można było podziwiać nie tylko umiejętności twórcze, ale również przepiękne stroje ludowe, jakie mieli na sobie uczestnicy koncertu. Większość strojów ludowych – ekskluzywne projekty krawieckie, w tym dostarczane na Syberię z Polski. „Pod kurtynę” koncertu publiczność przywitała z entuzjazmem osobno zorganizowany pokaz strojów ludowych poszczególnych regionów kraju, zaprezentowane przez młodych artystów i nauczycieli szkoły. Widzowie mogli, wreszcie, bliżej zobaczyć skomplikowane hafty, koronki, piękne kombinacje kolorowe, a także była to okazja aby zrobić zdjęcia swoich ulubionych strojów.

Kolejną „atrakcją” wieczoru była uroczysta przysięga uczniów szkoły języka polskiego i kultury. Bardzo wzruszające było obserwować powagę dzieci i młodzieży, którzy, stojąc na scenie, powtarzali jej słowa, obiecując nie lenić się i uczyć się dobrze.

Wspomniano, jak to wszystko się zaczęło

Przed rozpoczęciem programu koncertowego, a także pomiędzy występami brzmiały wspomnienia o tym, jak powstała i rozwijała się szkoła. Wspomniano tych, którzy tworzyli ją od czasów jej założenia.

Podczas przedmowy dyrektor szkoły i kierowniczka zespołu „Syberyjski Krakowiak” Pani Helena Władimirowa opowiedziała publiczności o najważniejszych osiągnięciach nauczycieli i uczniów:

„Już od 20 lat tworzymy i rozwijamy się. Powstało kilka pokoleń uczniów szkoły, studentów oraz absolwentów polskich i rosyjskich uczelni wyższych. Nasze osiągnięcia – to liczne wyjazdy, koncerty, wyścieszki, konferencje naukowe, kursy metodyczne, jak również ciekawe spotkania, nowe miasta, nowa choreografia, festiwale oraz konkursy, w Rosji i w Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani Helena przekazała również gratulacje od założyciela szkoły i jej pierwszego nauczyciela Prezesa Kulturalno-Narodowej Organizacji pozarządowej „Polonia”

Republiki Chakasji Sergiusza Leończyka. Z przyczyn usprawiedliwionych Pan Prezes nie mógł osobiście uczestniczyć w obchodach 20-lecia szkoły. Natomiast przekazał on podziękowania wszystkim, którzy pomagali tworzyć i rozwijać szkołę od samych jej początków, jak również podziękował wszystkim tym, którzy pracują w szkole obecnie, wkładając serce i duszę. Nauczycielom i uczniom pan Sergiusz złożył życzenia dalszych sukcesów, podkreślając szczególne znaczenie nauczania przez uczniów szkoły języka polskiego: „Język pozwala nie tylko komunikować się, ale także poznawać i rozumieć inną kulturę. Nie przypadkowo Anton Czechow mówił: „Ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem”.

Gratulacje od Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej

Gościem honorowym był Konsul Generalny RP w Irkucku Marek Zieliński, który specjalnie przyjechał na uroczystość. Pogratulował on zespołowi nauczycielskiemu oraz uczniom szkoły z okazji tej ważnej daty i życzył, aby nie zahamować dalszego rozwoju. Ponadto, wręczył on wyróżnienia nauczycielom za ich pracę.

Pan Konsul podkreślił, że dla niego osobiście, i jako przedstawicielowi konsulatu jest bardzo istotne, że w Republice Chakasji, w Abakanie, w regionie i mieście, bardzo oddalonym od Europy, również jest możliwość nauczania języka polskiego i poznawania kultury polskiej.

W nieformalnej części wystąpienia honorowy gość złożył osobistą opinię na temat wydarzeń na świecie, wyraził nadzieję, że stosunki między Rosją a Polską polepszą się, i że w tym pomoże właśnie dialog kulturowy:

– Proszę Państwa, obecnie żyjemy w trudnych czasach. Z mediów Państwo wiecie o tym lepiej ode mnie. Wiadomo, że obecnie stosunki między Rosją a Polską, Rosją a Unią Europejską stały się bardziej skomplikowane, niż to było dotychczas.





Ale zawsze jest nadzieja, że one będą lepsze. I będziemy na to mieli nadzieję.

Chociaż, dotyczy to nie tylko Rosji: dziś cały świat żyje w trudnych warunkach. Niektórzy historycy i politolodzy twierdzą, że jesteśmy na progu czegoś bardziej straszniejszego niż byśmy chcieli. Dlaczego mówię o tym w dzień jubileuszowy szkoły? Bo dziś nadal kontynuujemy to co powstało 20 lat temu. To praca nie tylko dla ludzi o polskich korzeniach, którzy tu mieszkają. I to praca nie tylko dla ludzi, którym bliska jest kultura polska. Ona jest również znakiem oporu. Oporu wobec tego, że niektóre kraje, ludzkie, grupy etniczne żyją we wrogich stosunkach między sobą. Dlatego nauczanie języka polskiego i innych języków – jest to wyraz sprzeciwienia się temu. To jest wyraz przeciwko drodze, prowadzącej do katastrofy. Ona jest symbolem tego, że musimy znać lepiej inne narody, ich języki i kulturę.

... Dziękuję za to wszystko, co robicie tu dzisiaj! Mamy nadzieję, że wasza praca będzie nie tylko kontynuowana i dalej rozwijana, ale również dzięki jej (nawet jeśli brzmi to zbyt przesadzone) uda się polepszyć stosunki między Polską a Rosją. I myślę, że możemy żyć tak, jak chcielibyśmy – czyli jako przyjaciele. I jesteśmy przyjaciółmi! Ja zawsze to powtarzam (i to jest moja opinia osobista, a nie jako urzędnika publicznego, nie jako konsula), że w mentalności Polaków i Rosjan jest wiele wspólnego. Oczywiście, istnieją różnice historyczne. Ale jesteśmy bardzo podobni do siebie i nie tylko tym że jesteśmy Słowianami. Najważniejsze to, że u was i u nas była trudna historia, tragiczne losy. Więc musimy zrobić wszystko, aby to nigdy nie powtórzyło się znów!?”

Jana SADOWSKA

Na zdjęciach: 1) Lekcja języka polskiego dla najmłodszych (nauczycielka j.p. – O. Sedych). 2) Na lekcji nauczycielki twórczości ludowej W. Simonowej. 3) Robimy palmy wielkanocne. 4) Śpiewamy po polsku z nauczycielką muzyki H. Władimirową.

Zdjęcia Swietlany GOREWY i Tatiany ZYKOWEJ

WESOŁE OBCASIKI Z MINUSIŃSKA

Zespół tańca „Wesołe obcasiki” powstał w 2008 roku przy szkole muzycznej dla dzieci w Minusińsku. Przez te wszystkie lata zespół kierowany jest przez członka zarządu organizacji „Polonia Minusińska” Tatianę Klusową. Młodzi tancerze w wieku od 6 do 15 lat z przyjemnością biorą udział w zajęciach z tańca ludowego, klasycznego, estradowego. W repertuarze zespołu są estradowe tańce i kompozycje taneczno-wokalne, tańce różnych narodów, w tym polskie tańce narodowe.



Zespół tańca „Wesołe obcasiki” ciągle bierze udział w przedsięwzięciach i koncertach „Polonii Minusińska”. Nie byłoby to możliwe bez polskich strojów ludowych, zakupionych na koszt MSZ-u Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym pragniemy wyrazić naszą wdzięczność stronie polskiej.

W kwietniu 2015 roku zespół „Wesołe obcasiki” wziął udział w kilku festiwalach – przeglądach umiejętności choreograficznych.

Nowa choreografia – polski taniec „Rzeszowianoczka” odebrał I miejsce w kategorii taniec ludowy na Minusińskim miejskim festiwalu-przeglądzie dziecięcej twórczości choreograficznej „Kryształowy bucik – 2015”. Członkowie zespołu uzyska-

li dyplom laureata II stopnia podczas VII Otwartego Ponadregionalnego festiwalu – konkursu dziecięcych zespołów choreograficznych „Pliasia – 2015” w Szuszeńskiej.

Wyjazd zespołu do Krasnojarska na regionalny konkurs amatorskich zespołów tanecznych „Taneczny uśmiech” (ros. «Танцевальные смешилки») okazał się pełnym sukcesem. Młodzi tancerze zajęli III miejsce w kategorii „Nadzieje primaaprilisowe” (ros. „Первоапрельская надежда”). Jeśli weźmiemy pod uwagę, że festiwal ten przyciąga zespoły z całego obwodu krasnojarskiego, to dla minusińców jest to niezły wynik.

Życzymy dzieciom i ich pedagogom dalszych sukcesów!

Tatiana KLUSOWA,
kierownik zespołu „Wesołe obcasiki”.



HONOR I CZEŚĆ

90-lecie Harcerstwa Polskiego

Organizacja Harcerstwa Polskiego zwana później ZHP, od zarania swojego istnienia zaliczała się do czołówki ruchów młodzieżowych w okresie międzywojennym. Harcerstwo, mimo uprzedzenia do niego pewnej części polskiego społeczeństwa było ruchem, który wśród wszystkich organizacji młodzieżowych Polski międzywojennej, był najbardziej aktywny i autentyczny.



Wolna organizacja

Organizacja harcerska, nie była mimo swojej apolityczności wolna od konfliktów wyrastających na podłożu ogólnospołecznych sprzeczności. Mimo częstego odżegnywania się od polityki, ZHP stanowił ważny element państwa polskiego doby międzywojennej – tymi słowami rozpoczął swą opowieść były harcmistrz miasta Skarżyska-Kamiennej Tadeusz Włodzimierz Kornecki. W pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości, po okresie 123 lat zaborów, większy wpływ na harcerstwo uzyskali zwolennicy endecji, z Romanem Dmowskim na czele. Przewrót majowy Józefa Piłsudskiego, mający miejsce w 1926 roku i wybór wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego na funkcję przewodniczącego ZHP, dał przewagę sanacji we władzach Związku Harcerskiego.

Konspiracyjne Harcerstwo Polskie

Dalszą zorganizowaną działalność harcerską, zwolennicy endecji prowadzili w założonym w 1939 roku przez Stanisława Sedlaczka, konspiracyjnym Harcerstwie

Polskim, znanym pod kryptonimem Hufce Polskie. – W Polsce międzywojennej, harcerstwo zapisało wiele pięknych kart, które po dziś dzień stanowią najpiękniejszą lekcję naszej historii. W czasie wojny polsko-bolszewickiej, mającej miejsce w 1920 roku, całe harcerstwo wzięło udział w służbie wojskowej i pomocniczej, broniącej naszą ojczyznę przed inwazją bolszewicką – dodaje była harcerka skarżyska Irena Bożychwał. Ówczesny naczelnik harcerstwa Sedlaczek, prowadził tak zwane pospolite ruszenie harcerzy – snuje swoje opowieści pani Irena. W rezultacie do służby frontowej stanęło około 6 000 harcerzy, zaś do służby pomocniczej około 15 000, natomiast do służby wartowniczej i garnizonowej stanęło kilkuset młodych patriotów również zrzeszonych w tej wzniosłej organizacji.

Szare Szeregi

W czasie działań II wojny światowej, w dniu 27 września 1939 roku, zebrała się w Warszawie przy ulicy Polnej w mieszkaniu Szefa Głównej Kwatery ZHP Stanisława Borowieckiego, grupa harcerzy, która podjęła decyzję o działalności konspiracyjnej związku. Od tej pory, polskie harcer-

stwo nosiło chlubną nazwę Szarych Szeregów, które współpracowały z Komendą główną AK – opowiada była harcerka. Zatem, od samego początku trwania wojny harcerstwo polskie, było członkiem Polskich Sił Zbrojnych. Wysublimowaną grupą bojową Szarych Szeregów, były tak zwane Bojowe Szkoły. Pełniły one służbę w małym sabotażu i w akcjach propagandowych wśród zastraszanego społeczeństwa polskiego. – Służba wspomnianej szkoły, polegała na pisaniu na murach patriotycznych haseł, rozlepianiu propagandowych afiszy, kolportowaniu ulotek oraz fikcyjnych dodatków nadzwyczajnych do gazet, podłączaniu się do niemieckich megafonów, zrywanie niemieckich flag i porońców – relacjonuje pan Tadeusz. U nas w Skarżysku, harcerze natomiast pełnili rolę bacznych obserwatorów, istniejących na terenie miasta Zakładów Metalowych, zwanych przez Niemców firmą Hassag oraz ich magazynów z bronią. Nawet miałem honor zostać pilotem grupy zwiadowczej, magazynów trotylowych znajdujących się w skarżyskiej dzielnicy WWA – wspomina Kornecki.

Grupy Szturmowe

Z czasem harcerstwo polskie, z części swoich członków zorganizowało tak zwane Grupy Szturmowe, które były podporządkowane Kierownictwu Dywersji. – Oddziały Grup Szturmowych, wykonały wiele akcji bojowych, w tym wysadzanie mostów kolejowych, pociągów, odbijanie więźniów, likwidacja funkcjonariuszy aparatu niemieckiego terroru jakimi byli Koppe i Bürck – dopowiada Antoni Gwarczyński harcmistrz świętokrzyski. Niektóre oddziały Grup Szturmowych, walczyły w oddziałach partyzanckich. GS przygotowywały się przez szkolenie wojskowe, odbywane w tajnych szkołach podchorążych, jak również na kursach niższych dowódców. W okresie Powstania Warszawskiego, wiele oddziałów GS brało udział w walce w obronie Warszawy wraz ze szturmowymi oddziałami AK. W regionie świętokrzyskim, jak mówi nam o tym pan Kornecki, harcerze obserwowali rozmieszczenie na tym terenie arsenałów niemieckich z bronią, jak również brali udział w ćwiczeniach wojskowych. – Pamiętam, jak ja wraz z kolegą brałem udział w organizowaniu odpowiedniego miejsca na nauczanie młodzieży szkolnej na tak zwanych tajnych kompletach – relacjonuje były harcmistrz. Mimo, że strach zaglądał nam w oczy każdego dnia, byliśmy szczęśliwi, że choć w ten sposób możemy pomóc zbolętemu społeczeństwu polskiemu – kończy pan Kornecki.

Wiosną, warto jest wspomnieć o działalności harcerskiej na terenie naszej ojczyzny, dzięki której przetrwały najważniejsze wartości, którymi kieruje się każdy człowiek gorący patriota.

Ewa MICHAŁOWSKA-WALKIEWICZ



Dwudniowe zmagania konkursowe rozpoczął drużynowy quiz wiedzy o Polsce z elementami geografii, historii Polski, jak również wiedzy o współczesnej Polsce. Po raz pierwszy w zmaganiach finałowych wzięli udział przedstawiciele z Czyty, Kemerowa i Krasnojarska. Jako, że z tych miast przyjechało do Irkucka tylko po jednym przedstawicielu, stworzyli oni drużynę pod nazwą „Reszta Świata”. Zwycięzcami drużynowej rywalizacji została młodzież z Usola Syberyjskiego, która minimalnie wyprzedziła ekipy z Omska (II miejsce), Ulan Ude i ekipę „Reszty Świata” (III miejsce ex aequo).

Główną częścią finału był jednak konkurs indywidualny. Każdy z finalistów

„OJCZYZNA! OJ, CZY ZNA?” – IV edycja Konkursu Wiedzy o Polsce

Już po raz czwarty młodzież ucząca się języka polskiego z Abakanu, Czyty, Kemerowa, Krasnojarska, Omska, Tomka, Ulan Ude i Usola Syberyjskiego uczestniczyła w Konkursie wiedzy o języku polskim, historii, kulturze i tradycjach polskich „Ojczyzna! Oj, czy zna?”.



otrzymał do rozwiązania test składający się z 46 pytań. Łącznie można było uzyskać 123 punkty. Pierwsze miejsce zajęła Marina Łysenko z Omska (113 pkt), drugie miejsce ex aequo Natalia Bezrukich z Abakanu i Igor Terentiuk z Omska (101 pkt.). Trzecie miejsce przypadło Tatianie Zareczniewej z Omska (98 pkt.). Wyróżnienia otrzymali Elżbieta Natocina (95 pkt.) z Omska, Natalia Serdiuk z Kemerowa (94 pkt.), Ola Lebedko (93 pkt.) z Usola Syberyjskiego i Walenty Kobierski z Czyty (92 pkt.).

Należy podkreślić, że uczestnicy konkursu byli doskonale przygotowani i prezentowali wysoki poziom wiedzy. Wszyscy uczestnicy przekroczyli próg 50% możli-

wych do zdobycia punktów. Tak dobry wynik świadczy o motywacji młodzieży do zgłębiania wiedzy o Polsce i języku polskim. Wielu z uczestników planuje w przyszłości kształcić się na wyższych uczelniach w Polsce, a kilkoro z nich przystąpi do egzaminów już w tym roku. Konkurs jest dla nich doskonałym sprawdzianem przed egzaminami wstępnymi na studia.

Konkurs Wiedzy o Polsce „Ojczyzna! Oj, czy zna” organizowany jest przez Konsulat Generalny RP w Irkucku przy współudziale nauczycieli języka polskiego delegowanych przez ORPEG do pracy w Rosji.

*Informacja Konsulatu Generalnego
RP w Irkucku*

WIELKANOCNA AKCJA PAMIĘCI



W Minusińsku na południu Kraju Krasnojarskiego na miejscowym starym cmentarzu odbyła się Wielkanocna akcja „Pamięć o przodkach”. Członkowie Krasnojarskiej Regionalnej Miejskowej Organizacji „Polonia Minusińska” oczyszczali i myli nagrobki Polaków pochowanych na przełomie XIX i XX w. oraz odnowili i posprzątały przylegający teren do pomnika „Polskim Matkom i Dzieciom” (pomnik odsłonięto w lipcu 2007 r.).

Red.



JUBILEUSZ

OBCHODY W WARSZAWIE 1-2 MAJA 2015 r.



Tegoroczne obchody Dnia Polonii i Polaków za granicą były okazją do spotkań rodaków z różnych stron świata. Szczególnym bohaterem uroczystości, ze względu na jubileusz 25-lecia istnienia, było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Ważnym punktem obchodów stała się 1 maja popołudniowa msza w Świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie.

Przed rozpoczęciem Mszy przedstawiciele Polonii złożyli kwiaty na grobie Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego i ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego.

Msza Święta odbyła się w intencji Polonii pod przewodnictwem J.E. ks. Abp. Józefa Kowalczyka, koncelebrowana m.in. przez J.E. kard. Kazimierza Nycza (kazanie), ks. bp. Wiesława Lechowicza, Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej i ks. bp Ryszarda Karpińskiego.

Po mszy przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Polonii przekazali Muzeum Centrum Opatrzności Bożej obraz Jana Pawła II, namalowany przez wileńskiego artystę Roberta Bluja, który prezentowano pierwotnie podczas uroczystości kanonizacyjnych św. Jana Pawła II w Rzymie.

Wieczorem w Domu Polonii zostały przyznane nagrody i odznaczenia dla osób oraz instytucji zasłużonych w działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą.

W przeddzień Dnia Polonii i Polaków za Granicą, podczas spotkania w Domu Polonii w Warszawie, prezydent Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w działalności na rzecz Polonii i Polaków za granicą. „Jest mi bardzo miło, że mogę okazać wdzięczność w imieniu państwa polskiego, w imieniu Polski, bo takie jest prawo prezydenta, że mogę podziękować za państwa służbę dla Polski, za działania na – nie tak łatwej – niwie polonijnej i polskich spraw”.

Prezydent przypomniał o przypadającym w tym roku jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Według Bronisława



Komorowskiego, w tej nazwie zostało zawarte to, co jest istotą motywów działania Polaków poza granicami kraju, a więc chęć utrzymania poczucia przynależności do wspólnoty oraz dążenie do tego, by była ona czymś ważnym. „Z tą wspólnotą to mamy generalnie zawsze kłopot, jeśli chodzi o jej funkcjonowanie, bo zawsze łatwiej jest wspólnotę naruszać, ograniczać, dzielić niż budować i umacniać” – mówił prezydent.

Po zakończeniu wręczenia nagród państwowych zostały wręczone również Medale pamiątkowe z okazji 25-lecia Stowarzyszenia, dostali je Prezesi organizacji polonijnych, wśród nich znalazła się pani Halina Ro-

manowa-Subotowicz Prezes „Kongresu Polaków w Rosji”.

W Dniu Polonii i Polaków za Granicą, z okazji rocznicy istnienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, na Krakowskim Przedmieściu, przy siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie, odbył się jubileuszowy koncert „Powróć się tu – 25 lat Stowarzyszenia Wspólnota Polska”. Przeboje polskiej piosenki zaśpiewali popularni artyści: Małgorzata Ostrowska, Mieczysław Szcześniak, Anna Jurkaszewicz, Janusz Radek oraz Natalia Szroeder i Aleksandra Niespielak. Specjalnym gościem koncertu była Monika Kuszyńska.



WSPÓLNOTY POLSKIEJ



Wieczorem, na Zamku Królewskim w Warszawie, odbył się Koncert Galowy z okazji wręczenia dorocznej nagrody TVP Polonia „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju”.

Nagroda TVP Polonia „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju” przyznawana jest wyjątkowym osobowościom ze świata nauki, kultury, polityki oraz sportu, którzy poprzez swoje osiągnięcia promują pozytywny wizerunek Polaków w świecie. Do tej pory wśród jej laureatów znaleźli się m.in.: prezydent Lech Wałęsa, prof. Władysław Bartoszewski, prof. Jerzy Buzek, Barbara Borys-Damięcka, Krzysztof Penderecki, Wanda Wilkomirska, Igor Mitoraj, Henryk Mikołaj Górecki, Krzysztof Kieślowski, Roman Polański, Basia Trzetrzelewska, Robert Lewandowski, Marcin Gortat, Robert Kubica.

Krzyszmir Dębski, specjalnie na tę okazję, przygotował premierowy projekt – „Krzyszmir Dębski – Inspiracje”. Artyści towarzyszyli: saksofonista Andrzej Olejniczak, Kwartet Smyczkowy „Sabionetta Quartet” oraz zespół „Etnofonie Kurpiowskie” pod kierownictwem Weroniki Grozdek. Koncert Galowy poprowadzili Magdalena Emilianowicz i Marek Zajęc. Od 1995 r. TVP Polonia przy-

znaje nagrodę „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju”. Jej symbolem jest statuetka przedstawiająca Fryderyka Chopina autorstwa Doroty Banasik.

Tegorocznymi laureatami zostali: Marta Markunina – dyrektor Szkoły Średniej nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie, Krzysimir Dębski – artysta muzyk, kompozytor, dyrygent, skrzypek jazzowy, aranżer i producent muzyczny, Frank Spula – działacz polonijny, Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polaków, Michał Kwiatkowski – kolarz, mistrz świata w kolarstwie szosowym, pomysłodawca i główny założyciel Uczniowskiego Klubu Sportowego COPERNICUS oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które było także współorganizatorem tegorocznego Koncertu Galowego. Nagrodą Specjalną „Za zasługi dla Polski i Polaków poza granicami kraju” uhonorowany został były premier RP Donald Tusk, obecnie Przewodniczący Rady Europejskiej.

Swoje jubileuszowe nagrody w 4 kategoriach przyznało także Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Wśród laureatów znaleźli się również przedstawiciele Wileńszczyzny. W kategorii „Fundamenty Polsko-



ści” wyróżnione zostało Stowarzyszenie Nauczycieli Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. W kategorii „25 lat partnerstwa” nagrodę otrzymał Związek Polaków na Litwie. Nagrodę specjalną w kategorii „Media w służbie Polonii” otrzymała natomiast TVP Polonia.

Kongres Polaków w Rosji na tych uroczystościach reprezentowali prezes „Kongresu Polaków w Rosji” Halina Subotowicz-Romanowa z Moskwy oraz prezes „Polonii” w Chakasji (Abakan) Sergiusz Leończyk.

Red.

Na zdjęciach Sergiusza Leończyka i Romana Wróbla: 1) Prezydent Bronisław Komorowski podczas spotkania w Domu Polonii – siedziby „Wspólnoty Polskiej”; 2) Dyrektorki Domów Polskich i Domów Polonii po uroczystości wręczenia flag narodowych; 3) Odznaczeni medalem pamiątkowym „Wspólnoty Polskiej”, pierwsza od prawej Prezes Halina Subotowicz-Romanowa; 4) Prezes Halina Subotowicz-Romanowa podczas mszy w Świątyni Bożej Opatrzności w Warszawie; 5) ceremonia składania wieńców na grobie Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego i ks. Pralata Zdzisława Peszkowskiego; 6) Świątynia Bożej Opatrzności w Warszawie.



**Życzenia z okazji 25-lecia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Moskwa 2 maja 2015 r.**

**Pan Longin Komolowski
Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Z okazji Jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w imieniu Kongresu Polaków w Rosji przekazuję wyrazy szacunku i podziękowania za wieloletnią współpracę i wsparcie organizacjom polonijnym w Rosji.

Przez 25 lat Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” było i pozostaje podstawowym i niezawodnym partnerem dla organizacji polonijnych w Rosji, a Prezes i Pracownicy Stowarzyszenia są dla nas niezastąpionymi doradcami przy urzeczywistnianiu wielu trudnych przedsięwzięć na rzecz odradzania naszej kultury, tradycji i języka ojczystego.

Życzymy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” i jej Oddziałom wiele dalszych sukcesów, nowych osiągnięć, satysfakcji zawodowej oraz osobistej.

Prezes Halina SUBOTOWICZ-ROMANOWA

Listy do redakcji

Witam! Szukam pradiadka Józefa Mazura który został wzięty do niewoli 1914/1915 rok. Służył w XIII Forcie Przemyskim. Wszystkich jeńców wywieźli w głąb Rosji i tu właśnie nie wiem gdzie. Prawdopodobnie po kilku latach wszyscy wrócili ale mój pradziadek został. Prawdopodobnie założył tam rodzinę. Jeżeli możecie pomóc dowiedzieć się coś na temat jego losów.

Dziękuję i pozdrawiam

Agnieszka FIGIELA

Adres email: mazura77@wp.pliam

Szanowni Państwo,

Z inicjatywy Ambasady RP w Wellington powstał film dokumentalny nt. polskich sierot syberyjskich przybyłych do Nowej Zelandii w 1944 roku. Film został zrealizowany w czasie kilkudniowych obchodów, na które w listopadzie ub.r. przybyło z różnych stron świata do Wellington ok. 130 „dzieci” z Pahiatua i ponad 350 członków ich rodzin.

Stosunki Polski z Nową Zelandią mają istotny wymiar historyczny, a przyjęcie 733 sierot polskich w 1944 r. jest uznawane za kamień węgielny tych relacji.

Grupa polskich dzieci wraz z opiekunami przebywała przez pięć lat w ośrodku Pahiatua, zwanym Małą Polską, gdzie mogła swobodnie kultywować polski język i kulturę. Wg śródowniska polonijnego, na całym świecie żyje ok. 340 osób z grupy polskich dzieci przybyłych w 1944 roku do Nowej Zelandii.

Film w j.angielskim dostępny jest na kanale YouTube:

<https://www.youtube.com/watch?v=VhwFfVAsSQ>

Książka o Polakach na Syberii „Nawet ptaki wracają”

Książka „Nawet ptaki wracają” istnieje w języku polskim i francuskim. Może ktoś z Państwa byłby zainteresowany jej przetłumaczeniem na język rosyjski, tak by treści w niej zawarte dotarły również do osób, które niestety nie czytają po polsku!

Z szacunkiem i ukłonem wobec Polaków na Syberii i w Kazachstanie – Leokadia Komaiszko, autorka książki.

http://www.poloniam.be/Polonia_w_belgii/Echa_polonijne/_nawet-ptaki-wracaja.htm

Adres email: leokadiak@yahoo.fr

ZWYCZAJE I TRADYCJE WIELKANOCNE W UŁAN UDE

W sobotę, 4 kwietnia 2015 r. w Domu Polskim w Ułan Ude odbyły się warsztaty na temat „Zwyczaje i tradycje wielkanocne w Polsce”. Uczestnicy spotkania wysłuchali trzech utworów: „Gołgote”, „Alleluja biją dzwony” i „Hymn wielkanocny” oraz wiersza Ernesta Brylla „Bóg odrzucił ten kamień”. Poznali zwyczaje i obrzędy związane z Niedziłą Palmową, Wielkim Czwartkiem, Wielkim Piątkiem, Wielką Sobotą, Niedziłą Zmartwychwstania Pańskiego, Poniedziałkiem Wielkanocnym.

Na naszym stole nie zabrakło jaj, kielbasy, chleba, soli, pieprzu, chrzanu, keksu, baby

wielkanocnej, dziada wielkanocnego i zajacza (cukierków). Żurek zastąpił rosół wielkanocny. Wszystkim podobały się zabawy wielkanocne i każdy wziął w nich udział: „Jajko o jajko” (uderzanie jajkiem o jajko), „Kto dalej” (toczenie jajek), „Rzucił jajko” (rzucanie do siebie jajka z jednoczesnym odsuwaniem się od siebie).

Uczniowie czytali polskie przysłowia i życzenia wielkanocne, a także ujawnili swoje talenty plastyczne, wykonując piękne ozdoby świąteczne, palmy, pisanki, wyklejanki oraz kartki wielkanocne.

Andrzej MALINOWSKI

20 LAT MINEŁO...

W tym roku upływa 20 lat, od kiedy uczniowie małego syberyjskiego miasteczka mają możliwość nauki języka polskiego. Z tej okazji w Domu Twórczości Dziecięcej w Usolu Syberyjskim odbył się jubileuszowy koncert poświęcony 20-leciu nauczania języka polskiego w Gimnazjum nr 1.

Usole Syberyjskie to 80. tysięczne syberyjskie miasto położone 90 kilometrów na zachód od Irkucka. W tej niedużej, jak na warunki rosyjskie, miejscowości od 1995 roku prowadzone są zajęcia z języka polskiego. Usolskie Gimnazjum nr 1 jest jedną z niewielu rosyjskich placówek oświatowych, w których nauczany jest język polski. Na przestrzeni 20 lat pracowało w nim 11 nauczycieli delegowanych z Polski, a od 6 lat w Gimnazjum pracuje Pani Aneta Ksel. Do jej największych osiągnięć można zaliczyć zainicjowanie starań i doprowadzenie do podpisania w 2011 roku umowy partnerskiej pomiędzy Gimnazjum w Usolu Syberyjskim a Zespołem Szkół w Mąchocicach Kapitulnych (woj. świętokrzyskie). Dzięki podpisanej umowie oraz grantowi Centrum Polsko Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia w Warszawie w 2013 roku uczniowie obu szkół mogli uczestniczyć w programie wymiany młodzieży (zob.). Gimnazjaliści regularnie biorą udział w konkursach organizowanych przez polskie stowarzyszenia i niejednokrotnie byli ich laureatami. Uczestniczą w polonijnych imprezach o licznościowych organizowanych przez polską placówkę dyplomatyczną w Irkucku. Gimnazjum może również poszczycić się absolwentami, którzy kontynuują naukę na wyższych uczelniach w Polsce.

20 marca 2015 roku odbył się uroczysty koncert poświęcony Jubileuszowi 20 lat nauczania języka polskiego w Gimnazjum nr 1 w Usolu Syberyjskim.

Organizatorami Jubileuszu byli: Konsulat Generalny RP w Irkucku; Administracja miasta Usole Syberyjskie; Gimnazjum nr 1 w Usolu Syberyjskim.

Patronat honorowy nad Jubileuszem objął Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Organizacja obchodów Jubileuszu 20 lat nauczania języka polskiego w Gimnazjum

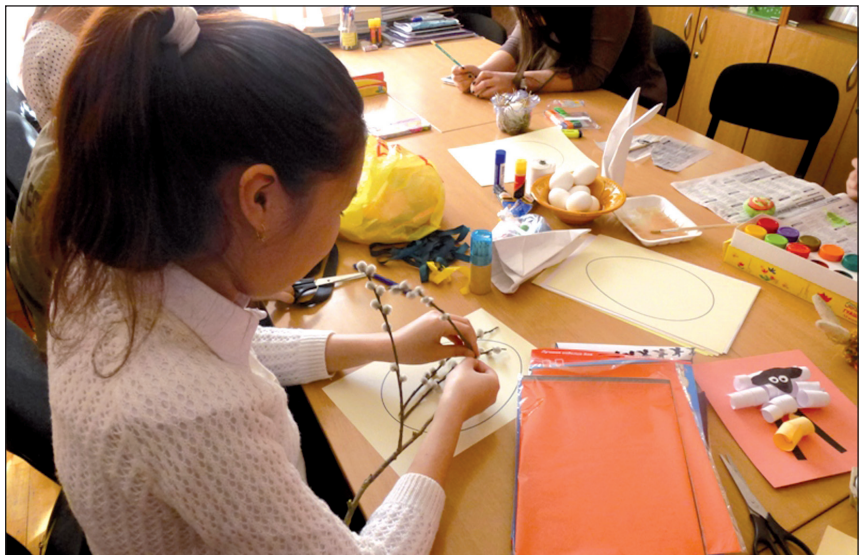
nr 1 w Usolu Syberyjskim miało ogromne znaczenie dla całej społeczności szkoły oraz wszystkich mieszkańców miasta. W Jubileuszu wzięły udział przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Federacji, Ministerstwa Edukacji Obwodu Irkuckiego, Konsul Generalny RP w Irkucku, Marek Zieliński, Konsulowie: Joanna Szeliga, Bartosz Szeliga, Justyna Afek oraz pracownicy Konsulatu RP w Irkucku, władze Usole Syberyjskiego, przedstawiciele Polonii z Ułan-Ude, Irkucka, Usole Syberyjskiego, dyrekcja i pracownicy Gimnazjum nr 1 w Usolu Syberyjskim. Znaczenia Jubileuszowi dodatkowo nadała obecność delegacji z Polski, która przybyła z województwa świętokrzyskiego w składzie: Małgorzata Muzoł, Kurator Świętokrzyski, Tomasz Lato, Wójt Gminy Masłów, Janina Gozdek, Dyrektor Zespołu Szkół w Mąchocicach Kapitulnych (partnerskiej szkoły Gimnazjum nr 1 w Usolu Syberyjskim) oraz Bogusław Krukowski, przedstawiciel Stowarzyszenia Przedsiębiorców województwa świętokrzyskiego.

W czasie koncertu panowała bardzo przyjemna, życzliwa atmosfera, a to dzięki obecności całych rodzin, w wielu przypadkach, kilku pokoleń, które uczą się bądź uczyły języka polskiego w tej szkole. Jubileusz to nie tylko występy uczniów, ale również zaangażowanie rodziców, bliskich, dlatego sala koncertowa wypełniona była po brzegi. Każdy chciał zobaczyć swoje dziecko, a dumą napawał fakt, że to jedyna szkoła w całym Obwodzie Irkuckim, gdzie dzieci mogą się uczyć w szkole języka polskiego.

W ciągu tych 20 lat pracy, szkoła nawiązała współpracę z wieloma instytucjami, osobami prywatnymi w Polsce, które wspierały tę inicjatywę i obchodzony w marcu 2015 roku Jubileusz to wspólny sukces, to wspólne święto. To dzięki pomocy wielu osób szkoła przetrwała trudne chwile i dziś z dumą można powiedzieć, że na dalekiej Syberii, ziemi przesiąkniętej potem i krwią Polaków, w Gimnazjum nr 1 w Usolu Syberyjskim wychowały się całe pokolenia młodych ludzi, którzy Polskę kochają i znają.

Informacja Konsulatu RP w Irkucku

WIELKANOC W UŁAN UDE





Koncert jubileus





zowy w Abakanie



KAPŁANI ZESŁAŃCY

Ogólnopolska konferencja naukowa we Wrocławiu

We Wrocławiu 12-14 kwietnia 2015 r. odbyła się konferencja nt. „Kapłani zesłańcy – kapłani wśród zesłańców”.

W czasie spotkania w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego prelegenci podali przykłady posługi wielu księży w łagrach i na zesłaniu. Byli oni więźniami politycznymi, zarzucano im rzekome szpiegostwo na rzecz Watykanu i Polski. Jak podkreślił ks. Prof. Roman Dzwonkowski SAC z Lublina „Pięknie oni spełniali swoją misję duszpasterską. Spisali się wspaniale, wiary się nie zaparli, narodowości się nie wyrzekli. Ich posługa pozwoliła zachować więźniom i zesłańcom wartości moralne”. Nie do przecenienia jest też wkład kapłanów w edukację kresową. Ksiądz prof. Józef Swastek z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu wskazał, że jedynie Kościół podtrzymywał w ludności kresowej polskość poprzez różne nabożeństwa. – Księża kresowi kształtowali pobożność przede wszystkim w oparciu o kult Matki Bożej. Dzięki temu reaktywowano polskość na Kresach – podkreślił ksiądz profesor. Nie zabrakło w konferencji akcentów polonijnych. Na rozpoczęcie został przedstawiony film z uroczystości odsłonięcia w lipcu 2007 r. Pomnika „Polskim Matkom i Dzieciom” w Minusińsku, w którym przedstawiciele Polonii syberyjskiej mówili o zachowaniu prawdy historycznej i o przekazywaniu tej prawdy mieszkającym na Syberii nie tylko Polakom, ale również przedstawicielom wielonarodowej wspólnoty syberyjskiej.

W swoim referacie dr Sergiusz Leończyk, prezes „Polonii” w Chakasji przedstawił losy kapłanów katolickich w pierwszych latach władzy radzieckiej na Syberii. Mimo tego, że na Syberii wspólnoty katolickie były wielonarodowe, oprócz Polaków spore grupy stanowili Niemcy, Białorusini i Łotyże (Łatgalejczy), władze uważały, że katolicyzm równa polskości. Nieprzypadkowo wielu księży katolickich na Syberii pochodzenia łotewskiego, białoruskiego później zostało osądzone za szpiegostwo na rzecz Polski. Po wprowadzeniu restrykcji prawnych poczynając od znanego „Dekretu o ziemi” i „Oddzieleniu cerkwi od państwa i szkoły od cerkwi” do konstytucji RSFSR z 1918, a później z 1925 r. działalność duszpasterska księży była całkowicie ograniczona. Jednak masowe zamknięcia kościołów i sądzenia księży za „działalność wywrotową” zaczęły się po 1929 r. i wiązano to przede wszystkim z procesem kolektywizacji w wioskach syberyjskich. W swoim referacie Sergiusz Leoń-

czyk przedstawił również wkład dzisiejszej Polonii w odrodzenie religii i polskości na Syberii.

Dosyć ciekawa była prelekcja kilku autorów w tym i świadków historii nt. „Drogi Opatrzności Księdza Tadeusza Fedorowicza – dobrowolnego zesłańca – duszpaftera zesłańców w Związku Radzieckim”. Ks. Mgr lic. Paweł Stypa, Prezes Związku Sybiraków III RP Stanisław Błoński oraz Andrzej Łęczycki opowiedzieli biografie niezwykłego kapłana przywołując osobiste wspomnienia, zdjęcia archiwalne i dokumenty z tych czasów.

W ostatnim dniu w kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia odprawiona była msza w intencji kapłanów zesłańców. Prelegenci oraz goście złożyli wieńce pod tablicami pamiątkowymi w sanktuarium Golgoty Wschodu przy kościele. Ciekawą prelekcję nt. „Ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski – świadek prawdy, strażnik pamięci, orędownik pojednania” wygłosiła harcmistrz Krystyna Chowaniec z Sanoka, natomiast o testamencie księdza prałata w podsumowaniu spotkania powiedział prezes Fundacji „Polskie Gniazdo” Jerzy Ziomek.

Ciekawym zakończeniem spotkania było zwiedzanie unikatowego muzeum pamięci Sybiru znajdującym się przy Sanktuarium Golgoty Wschodu.

Organizatorzy konferencji: Związek Sybiraków III RP, Fundacja „Polskie Gniazdo”, Fundacja „Studium Culturae Ecclesiae”, Fundacja Odbudowy Demokracji im. I. Paderewskiego.

Patronat honorowy – Metropolita Archidiecezji Wrocławskiej Jego Ekscelencja Abp Józef Kupny, Marszałek Województwa Dolnośląskiego Cezary Przybylski.

Patronat Naukowy – Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. Prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec.

Organizatorzy planują wydanie materiałów konferencji w postaci oddzielnego tomu publikacji.

Red.

Na zdjęciach: 1) Wrocław ostrów Tumski; 2) tablica memorialna ku pamięci ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego; 3) Przy „Golgotie Wschodu” w parafii Matki Bożej Pocieszenia; 4) od prawej dr Sergiusz Leończyk, ks. Prof. dr hab. Roman Dzwonkowski, prezes Stanisław Błoński; 5) prelegent harcmistrz Krystyna Chowaniec; 6) ostatni dzień konferencji w parafii Matki Bożej Pocieszenia, ul. Wittiga 10; 7) Muzeum Pamięci Sybiru przy parafii.

CZERNIACHOWSK

Co roku w naszym Stowarzyszeniu jest tradycja, która przekazywali nam od nasi rodzice, dziadkowie i pradziadkowie, tradycja spotkania z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Świąt Wielkanocy. Tradycja, która jest znakiem naszej tożsamości, zachowujemy ją i przekazujemy przede wszystkim najmłodszemu pokoleniu. 18 kwietnia, w okresie Wielkanocnym, zgromadziliśmy się w sali Centralnej Biblioteki Czerniachowska, żeby wspólnie uczcić Święta Wielkanocne. Uświetnił swojej obecnością spotkanie o. Waldemar Mackiewicz, wikariusz Rzymsko-Katolickiej Parafii w Czerniachowsku.

SPOTKANIE WIELKANOCNE W CZERNIACHOWSKU

Dzieci i młodzież polonijna Czerniachowska zaprezentowała apel wielkanocny „Witamy wiosnę, Święto Wielkanocne”, w którym brało udział 16 dziewczynek i 15 chłopaków. Młodzi aktorzy przedstawili zebranym gościom historię Zmartwychwstania Jezusa. Przedstawienie było ciekawe, a piękne stroje teatralne (uszyte przez rodziców) oraz starannie dobrane rekwizyty stanowiły dopełnienie treści widowiska. Przed wspólnym złożeniem świątecznych życzeń zostały ogłoszone wyniki Konkursu Wielkanocnego, w ramach którego zostały wykonane własnoręcznie, przez dzieci, młodzież i dorosłych SP „Dom Polski” Czerniachowska pisanki, kieliszki na jajka, koszyki, stroiki oraz zawieszki wielkanocne, ptaszki i kwiaty dla powieszenia na drzewku wielkanocnym, kartki wielkanocne. Ważnym elementem imprezy było wspólne śpiewanie i opowiadanie starszych ludzi o tradycjach wielkanocnych, pielęgnowanych w ich domach rodzinnych. Należy podkreślić, iż większość naszych Rodzin Polskich pochodzi min. z Wileńszczyzny, Lwowa, Kazachstanu, Uzbekistanu, Mołdawii, Białorusi oraz innych miejsc. Dla młodzieży to spotkanie było możliwością pozyskania nowej wiedzy na temat tradycji świąt wielkanocnych, pielęgnowanych w różnych regionach, niewątpliwie była to okazja do integracji międzypokoleniowej. Na spotkanie młodzież przygotowała własnoręcznie wykonane stroiki z pisankami, serwetniki, oraz palmę wielkanocną, przygotowała również babeczki, które wspólnie z seniorami dekorowała przed spotkaniem. Strona kulinar-

na imprezy również nie zawiodła – na stole zjawily się potrawy wielkanocne, ciasta, napoje i inne pyszności.

Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Konsulatu RP w Kaliningradzie i dofinansowaniu MSZ.

*Informacja „Domu Polskiego”
w Czerniachowsku*

KONKURS RECYTATORSKI PATRIOTYCZNY „NASZEJ MATCE POLSCE” W CZERNIACHOWSKU

28 marca Stowarzyszenie Polonijne „Dom Polski” im. F. Chopina organizowało III coroczny konkurs recytatorski „Naszej Matce Polsce” dla dzieci i młodzieży polonijnej Czerniachowska. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Konsulatu RP w Kaliningradzie i dofinansowaniu MSZ. Repertuar uczestników obejmował jeden utwór pisarzy polskich i ilustrację wykonaną przez recytatora, co podwyższa wartość konkursu. Otóż konkurs „Naszej Matce Polsce” różni się od innych konkursów recytatorskich tym, że zrobiliśmy piątą kategorię „początkującą”. Do udziału w konkursie zostało wybrani 38 osób – dzieci i młodzieży polonijnej Czerniachowska. Nasi goście: 6 osób młodzieży polonijnej ze Związku Młodzieży Polonijnej z Kaliningradu z Prezesem Aleksandrą Pozdniakową na czele też pięknie zaprezentowali utwory polskich autorów.

Konkurs „Naszej Matce Polsce” odbył się w sali miejscowej Biblioteki Centralnej, podczas którego brzmiały wiersze Marii Konopnickiej, Jana Brzechwy, Wandy Chotomskiej, Adama Asnyka, Czesława Miłosza i innych. Jury złożone z o. Stanisława Wójtowicza, Proboszcza Rzymsko-Katolickiej Parafii w Czerniachowsku, prezesa „Domu Polskiego” w Czerniachowsku i prezesa Rady Polonijnej obwodu Kaliningradzkiego Ireny Korol, Natalii Mandrigel, członka Zarządu organizacji, oceniło występy uczestników i wręczyło dyplomy i prezenty. W pierwszej kategorii nagrody

odebrali: 1 miejsce Wasyl Jurczenko (6 lat), 2 miejsce – Jana Raduł (6 lat), 3 miejsce – Ewa Jurczenko (6 lat), w drugiej kategorii: 1 miejsce – Kiriłł Bryłow (10 lat), 2 miejsce – Anastazja Murygina (11 lat) i 3 miejsce – Zofia Łarionowa (11 lat), w III kategorii: 1 miejsce – Paweł Rusiecki (14 lat), 2 miejsce – Anastazja Makiejewa (13 lat), 3 miejsce – Weronika Angelowa (15 lat). W czwartej kategorii zwyciężyli: 1 miejsce – Julia Ponomariowa (16 lat) i Helena Nierubienko (16 lat), 2 miejsce – Aleksandra Jurczenko (16 lat) i 3 miejsce – Paweł Koriukin (17 lat). W kategorii „początkującą”: 1 miejsce – Burmakin Danił (11 lat) i Anastazja Grigoriewa, Oleg Cymmierman, 2 miejsce – Polina Krutko (11 lat), Andrzej Bokow, 3 miejsce – Krystyna Krysanowa (10 lat), Wiktoria Poroszyna. Widownia w której byli rodzice, uczniowie z szkół ogólnokształcących nr.7 i nr.8, liceum nr.2, ciepło obdarowała każdego występującego oklaskami. Szczególnie podobały się wszystkim wiersze „Twój dom” Wandy Chotomskiej i „Do polskiej sosny” Karola Wojtyły. W czasie takich wydarzeń dzieci nabierają wiary w siebie i we własne możliwości w nauce języka polskiego i są dumni z tego, że mogą wyrazić swoją polskość.

*Natalia MANDRIGEL,
członek Zarządu SP „Dom Polski”
w Czerniachowsku*

KONKURS WIELKANOCNY W „DOMU POLSKIM” W CZERNIACHOWSKU

Co roku wraz z przygotowaniem do Wielkanocy organizujemy warsztaty wielkanocne, podczas których przekazujemy piękne polskie tradycje wielkanocne, które poznaliśmy od naszych rodziców i dziadków.

W ciągu tygodnia dzieci i młodzież własnoręcznie wykonywały palmy, pisanki, kieliszki na jajka, serwetniki, koszyki, stroiki oraz zawieszki wielkanocne, ptaszki i kwiaty do powieszenia na drzewku wielkanocnym albo do postawienia na świątecznym stole. Zachęcałam do wspólnego two-

rzenia z dziećmi i rodziców, prowadząc konkursy wielkanocne. W konkursie wzięło udział 46 dzieci Polonii Czerniachowska.

Wynikiem pracy naszych dzieci była wystawa w kościele pw. Św. Brunona w Czerniachowsku. W konkursie „Kartka wielkanocna” zwyciężały: Anastazja Murygina (1 miejsce), Anastazja Grigorewa (2 miejsce) i Albina Wielkocka (3 miejsce). W konkursie „Koszyk wielkanocny” zwyciężył Aleksander Jakubowski, który zrobił piękny koszyczek – kurę. W konkursie „Wiedza o pisankach” zwyciężyła Helena Nierubienko, a w konkursie „Potrawy wielkanocne” jak zwykle zwyciężyła Anna Nowicka, która pocieszyła wszystkich pyszną babką wielkanocną. Dużo radości mieliśmy w poniedziałek gdy podczas śpiewu dyngusiarzy, oblewaliśmy się wodą. Jak śmigus, to śmigus!

*Irena SAFRONOWA,
nauczycielka języka polskiego*

V ROCZNICA KATASTROFY W SMOLEŃSKU

10 kwietnia minelo pięć lat od tragedii narodowej w Smoleńsku, w której zginął prezydent Polski Lech Kaczyński oraz 95 wybitnych Polaków, naszych Rodaków.

W niedzielę, (12 kwietnia) o g.12.00. w Kościele pw. Św. Brunona w Czerniachowsku odprawiona została Msza święta w intencji ofiar katastrofy w Smoleńsku, zamówiona przez Stowarzyszenie Polonijne „Dom Polski” w Czerniachowsku. Przewodniczył jej o. Waldemar Mackiewicz, franciszkanin, wikariusz Rzymsko-Katolickiej Parafii w Czerniachowsku.

Uczczono rocznicę tej tragedii przez przedstawicieli Polonii i innych parafian, przed ołtarzem zostały zapalone znicze i złożono kwiaty.

We wspólnej modlitwie w intencji wszystkich poległych w katastrofie pod Smoleńskiem łączyły się wszystkie organizacje polonijne obwodu Kaliningradzkiego.

*Informacja „Domu Polskiego”
w Czerniachowsku*



„UWIELBIAM SYBERIĘ I JEJ MIESZKAŃCÓW”

Sprawiła nam radość wiadomość o tym, że znany daleko poza Polską podróżnik i pisarz Romuald Koperski rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy po przestworzach Syberii. W rozmowie telefonicznej z nim korespondentka Irina Czajko poznała szczegóły jego nowej podróży.



Dowiedziałam się, że 7 stycznia 2015 roku wyrusza Pan na wyprawę po Syberii. Jaki jest program tej podróży?

Zamierzamy przejechać samochodami terenowymi od Moskwy do cieśniny Beringa. Będziemy zatrzymywać się w drodze na koncerty polskich artystów i otwarcia wystaw fotograficznych w takich miastach na Syberii jak Omsk, Nowosybirsk, Kemerowo i Krasnojarsk. Potem skręcimy na północ, w kierunku koła podbiegunowego, odwiedzimy miasta Mirnyj, Jakuck, Czerski, a potem przejeździemy przez półwysep Czukocki i wyjedziemy nad Cieśninę Beringa.

Wybiera się Pan w głąb Rosji w nie najlepszym czasie pod względem kontaktów politycznych Rosji i Polski. Czy ma Pan jakieś obawy w związku z tym?

Nie, trzy tygodnie temu wróciłem z Kamczatki, wcześniej odwiedziłem Magadan. Nie mam żadnych obaw. Już od 20 lat jeżdżę po Syberii – nigdy nie słyszałem i nie widziałem wobec siebie jako Polaka nie tylko złego słowa, nawet nieprzychylnego spojrzenia. Jeśli ktoś z moich rodaków zechce odwiedzić Syberię, mówię – nie bójcie się niczego.

Polskie media często piszą o nieuchronnym rzekomo ataku Rosji na Polskę. Co Pan o tym myśli?

Ten „atak” istnieje tylko w umysłach polityków, w których interesie leży mit o rzekomym zagrożeniu dla Polski, które w rzeczywistości nie istnieje. Wstydzę się tego, że nasze media zdradzają taką rusofobię. Przecież prawie nie są dopuszczani przez nie do głosu ludzie o innej opinii na temat Rosji. Mam nadzieję, że jest to zjawisko przejściowe. Przecież wszystkie kryzysy wcześniej czy później są zażegnane. Nie chciałbym też, aby nastroje rusofobiczne kształtowały światopogląd młodego pokolenia Polski.

Czym właściwie pociąga Pana Syberia?

Ta daleka kraina interesuje mnie z wielu względów. Jest tam piękna przyroda, cudowne krajobrazy. Jednak mimo wszystko najważniejsze to ludzie. Odczułem osobiście mnóstwo serdecznego ciepła i doświadczyłem konkretnej pomocy, gdy napotykałem na trudności. Mam na Syberii mnóstwo dobrych przyjaciół.

Trzeba jednocześnie wiedzieć, że w tym olbrzymim regionie mieszkają nie tylko Rosjanie, lecz również przedstawiciele ponad stu narodowości. Mają różne zwyczaje i kulturę, języki, jednak wszyscy mają jedną wspólną cechę – mieszkańcy Syberii posiadają wielkie serce. Cenią szczerze stosunki międzyludzkie i pomoc wzajemną. Dlatego tak bardzo przepadam za tą krainą i jej ludźmi.

Polska obecnie pozycjonuje siebie jako cywilizację zachodnią, w której mnóstwo rzeczy wiąże się z interesami czysto finansowymi. Jeśli ma się pieniądze, jest się człowiekiem, jeśli się nie ma, to jest się chyba niczym. Natomiast na Syberii obowiązują inne kryteria moralne, wysoko ceni się tam bezinteresowność i autentyczną dobroć.

Dużo książek poświęciłem tej ziemi i jej ludziom, chociaż zawsze byłem daleki od pewnych „cukierkowych” opisów Rosji i Syberii. Zawsze pisałem prawdę, opowiadałem nie tylko o tym dobrym, co widziałem, lecz również o problemach nurtujących te tereny i ludzi. Miło mi, że moi czytelnicy nie wierzą rusofobicznej propagandzie naszych mediów. Ponadto wiem, że najczęściej autorami antyrosyjskich publikacji w Polsce są ludzie, którzy ani razu nie byli w Rosji, nie znają języka rosyjskiego, nie mają tam przyjaciół, ich refleksje są skrajnie powierzchowne i niewiarygodne, na tym polega cały problem.

Czytałam, że główną misją Pana fundacji jest poprawa wizji Polski wśród Rosjan i poprawa wizji Rosji w oczach Polaków. Obecnie zaś na tle złych stosunków politycznych między naszymi krajami, czy rozstrzygnięcie tego zadania staje się trudne?

Prawdą jest, że jest trudne. W Internecie często otrzymuję takie oto pytania: „Co Pan myśli o Rosji”? Odpowiadam uczciwie – „myślę o tym kraju dobrze”. Często spotykam się z młodzieżą szkolną i akademicką, opowiadając o swoich podróżach po Syberii. W tym widzę swoją misję.

Dodam, że moja fundacja powstała dość dawno i nie w celach zarobkowych. Nie potrzebuję także niczyich oklasków ani pieniędzy, przecież wszystko co robię płynie z serca.

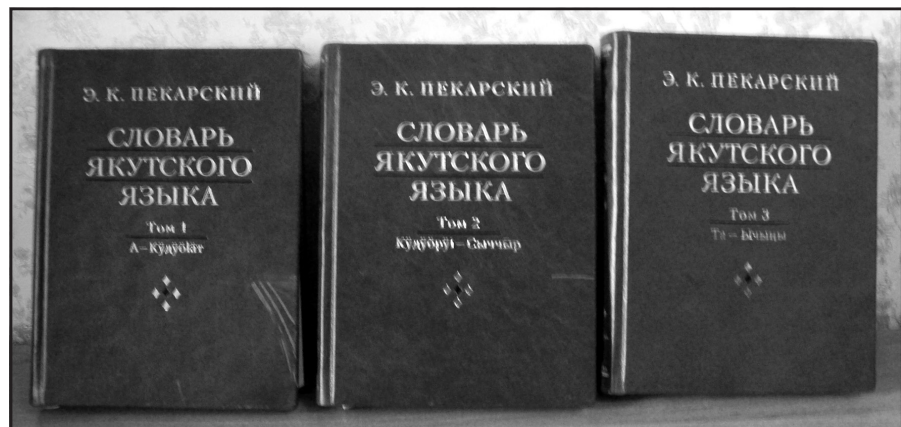
Tak miło jest czytać w listach: „Panie Romualdzie, dziękujemy za Pana książki o Syberii i o Rosji. Wiemy teraz, jaki ten kraj jest w rzeczywistości”. Takie wyznania sprawiają mi wielką radość. Nie mam żadnych ukrytych celów, piszę i mówię tylko prawdę.

Na zdjęciach: Kierownik ekspedycji Romuald Koperski; Romuald Koperski podczas rozmowy z Redaktorem „Rodaków” Ludmiłą Polezajewą.



Sławni Polacy**EDWARD PIEKARSKI SŁAWNY**

Od kilku lat zajmuję się badaniem genealogii mojego rodu ze strony ojca. Udało mi się pozyskać informację, że ród Kugajewskich mających polskie korzenie pojawił się na Syberii w Okręgu Tobolskim już na przełomie wieku XVI i XVII. Moi dawni przodkowie zajmowali się rolnictwem, byli chłopami państwowymi. Ich potomkowie w związku ze służbą państwową osiedlili się następnie w Krasnojarsku, a potem w Jakucku.



Pracując nad genealogią dowiedziałam się że rodzona siostra mojego dziadka Helena Kugajewska była żoną Polaka, znanego lingwisty i etnografa, Honorowego Członka Rosyjskiej Akademii Nauk Edwarda Piekarskiego, który w latach 1881-1899 odbywał karę zesłania do odległej miejscowości Obwodu Jakuckiego.

Moja ojczyzna Jakucja to kraj chłodu, wiecznej zmarzliny i milczenia. Począwszy od wieku XVII była ona miejscem zesłania za przestępstwa polityczne i kryminalne. Wśród ukaranych za przestępstwa polityczne i zesłanych do Obwodu Jakuckiego w drugiej połowie XIX w. i na początku wieku XX było w sumie powyżej dwustu przedstawicieli narodowości polskiej. Większość z nich to uczestnicy Powstania Styczniowego (1863-1864), oraz ci którzy przyłączyli się do ruchu narodowowyzwoleńczego. Wielu z nich dobrze zapisało się w historii Jakucji. Niektórzy z nich jak Wacław Sieroszewski, Edward Piekarski, Mikołaj Witaszewski, Sergiusz Jastrzemski, Wasyl Troszczański to badacze języka, etnografii, kultury i folkloru Jakutów. Wśród nich Edwardowi Piekarskiemu należy się szczególnie miejsce jako twórcy najpełniejszego i nie mającego precedensu w turkologii „Słownika Języka Jakuckiego”. Dziełu temu poświęcił Piekarski 53 lata swojego życia.

Bardzo pragnęłam dowiedzieć się jak najwięcej o osobie Edwarda Piekarskiego. W związku z tym przestudiowałam kilka artykułów i książek o jego życiu i działalności. Tak zdobytą wiedzę poszerzyłam własnymi badaniami w archiwach Jakucji i Sankt-Petersburga. Odnalazłam wiele jeszcze nie opublikowanych materiałów, zwłaszcza dotyczących jego życia osobistego i kontaktów rodzinnych.

Jak się stało że 23-letni młodzieniec, był student Charkowskiego Instytutu Weteryna-

ryjnego znalazł się na zesłaniu, aby po upływie wielu lat dostąpić zaszczytu znanego w świecie lingwisty, oraz Honorowego Członka Rosyjskiej Akademii Nauk?

Urodził się on 26 października 1858 roku w myzie Pietrowicze powiatu igumeńskiego Obwodu Mińskiego w rodzinie zubożałych polskich szlachciców Karola i Teresy Piekarskich. Matka wcześniej umarła, ojciec założył nową rodzinę, a syna wziął na wychowanie zamożny brat dziadka Romuald Piekarski.

Po ukończeniu gimnazjum młodzieniec został przyjęty do Charkowskiego Instytutu Weterynaryjnego, lecz za udział w studenckich zamieszkach i przynależność do organizacji rewolucyjnej został z uczelni wydalony i skazany na pięcioletnie wygnanie do Guberni Archangielskiej. Zdołał jednak ukryć się przed policją i przez pewien czas żyć pod przybranym nazwiskiem. Wkrótce został ponownie aresztowany i skazany na wieczne zesłanie do Wschodniej Syberii.

Od 1881 do 1899 roku mieszkał w pierwszym Igidejskim naslegu ulusu Baturuskiego Obwodu Jakuckiego. Za mieszkanie służyła mu przydzielona przez władze t.zw. „sybirka” – więzienne pomieszczenie o wymiarach 4x4 m. Później zajął on przyległą do „sybirki” jurte z kominkiem, w której zainstalował rosyjski piec do wypieku chleba.

Od samego początku zesłania, chcąc porozumiewać się z miejscową, autochtoniczną ludnością zaczął uczyć się języka jakuckiego. Następnie zaczął wykazywać w tym kierunku naukowe podejście. Przy pomocy innych zesłańców politycznych, jak również protodżerap Ytyk-Kjujelskiej cerkwi D. D. Popowa i przedstawicieli miejscowej ludności zaczął tworzyć „Słownik Języka Jakuckiego”.

Edward Piekarski dobrze gospodarował. Zajmował się ogrodnictwem i hodowlą, upra-

wiał zboże, polował, zajmował się rybołówstwem. Według danych archiwalnych jego stado rogowiczyń liczyło czasami 50 sztuk. Jako mądry, doświadczony i uczciwy człowiek Piekarski cieszył się wielkim autorytetem miejscowej ludności. Ludzie często zwracali się do niego o radę, pomoc i wsparcie.

Przez trzynaście lat żyła z nim w charakterze pomocnicy i towarzyszką życia jakutka Anna Szestakowa. Był to związek nieformalny nie potwierdzony ślubem cerkiewnym. Pod koniec ich wspólnego życia Anna urodziła dwoje dzieci, syna i córkę. Dokumenty nie potwierdzają, że ojcem tych dzieci był Edward Piekarski. Później Anna zawarła związek małżeński z chłopem A. Konstantinowem. W roku 1900, po śmierci Anny, Piekarski usynowił oboje dzieci. Córka umarła w wieku dziewięciu lat, a syna Mikołaja wychował, dał mu godne wychowanie i wykształcenie.

W latach 1894-96 Edward Piekarski działał w charakterze kierownika grupy badającej język i kulturę Jakutów. Była to ekspedycja Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Finansował ekspedycję I. M. Sybiriakow. Efektem prac ekspedycji było wydanie w 1899 roku w Jakucku pierwszego wydania „Słownika Języka Jakuckiego” – autorstwa E. Piekarskiego.

Od końca 1899 r. do sierpnia 1905 r. Piekarski mieszkał w Jakucku. Pracował na etacie w kancelarii Okręgu biorąc udział w pracach komisji do spraw ziemskich i chłopskich. W 1903 r. został uczestnikiem ekspedycji Nielkano-Ajańskiej gdzie wspólnie z zesłańcem politycznym W. M. Ionowym prowadził badania etnograficzne miejscowej ludności, sporządził jej spis i zbierał eksponaty dla Muzeum w Petersburgu.

SYN NARODU POLSKIEGO

W roku 1904 w Jakucku Edward Piekarski bierze ślub z Heleną Kugajewską, siostrą swojego dziadka Leonida Kugajewskiego. Była ona córką wysokiego urzędnika Rządu Obwodu Jakuckiego doradcy Andrzeja Kugajewskiego. Żona Piekarskiego była młodszą od niego o 18 lat. 30 lat przeżyli oni w szczęśliwym związku małżeńskim, w miłości i wzajemnym szacunku. Helena Andriejewna była nie tylko panią domu, lecz również aktywną pomocnicą w jego pracy naukowej. Edward ubóstwiał swoją małżonkę. Dowodem tego są listy Edwarda do żony znalezione przeze mnie w 2008 roku w jego archiwum osobistym w Sankt-Petersburgu.

W roku 1905 państwo Piekarscy przyjechali z Jakucka do Petersburga dokąd Edward Piekarski został zaproszony przez Petersburską Akademię Nauk, bardzo zainteresowaną jego pracą w dziedzinie języka, folkloru i etnografii Jakutów.

Po przyjeździe do Petersburga Piekarski pracował w etnograficznym dziale Muzeum Rosyjskiego, w akademickim Muzeum Antropologii i Etnografii, kierował pracą galerii Piotra Wielkiego (Kunstkamery), był wybrany Sekretarzem Sekcji Etnograficznej Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, redagował czasopismo „Żywaja starina”. Następnie pracował w Instytucie Orientalistycznym AN ZSRR. W latach 1924-1931 Piekarski pracował w komisji Akademii Nauk i zajmował się tam badaniem sił wytwórczych Jakucji.

Edward Piekarski był członkiem honorowym Polskiego Stowarzyszenia Orientalistycznego, przyjął się z profesorem Władysławem Kotwiczem, korespondował z nim, za jego pośrednictwem wydawał swoje artykuły. Piekarski dobrze znał język polski i bardzo się cieszył, gdy jego dzieła były wydawane w języku ojczystym.



Głównym dziełem Edwarda Piekarskiego jest „Słownik Języka Jakuckiego”. Tomy od 1. do 13. opublikowane w latach 1907-1930 przygotowano przy współpracy D.D. Popowa, W. M. Ionowa, S. A. Nowgorodowa, M. N. Androsowej-Ionowej, W. W. Radłowa i innych. Drugie wydanie „Słownika” w trzech tomach wydano w roku 1958 dla uczczenia 100-letniej rocznicy urodzin E. Piekarskiego. Trzecie wydanie ukazało się 2008 roku z okazji 150. rocznicy urodzin Piekarskiego. Słownik obejmuje około 38 tysięcy słów ze szczegółowymi objaśnieniami, na ponad 2000 stronach druku. Przedstawiono w nim obszernie encyklopedyczne informacje obejmujące różne strony życia Jakutów na przestrzeni kilku stuleci – gospodarcze, prawne, ekonomiczne, duchowe i kulturalne. Słownik imponuje szerokością zestawień z językami – mongolskim, ałtajskim i innymi językami ludności autochtonicznej Azji wschodniej i środkowej.

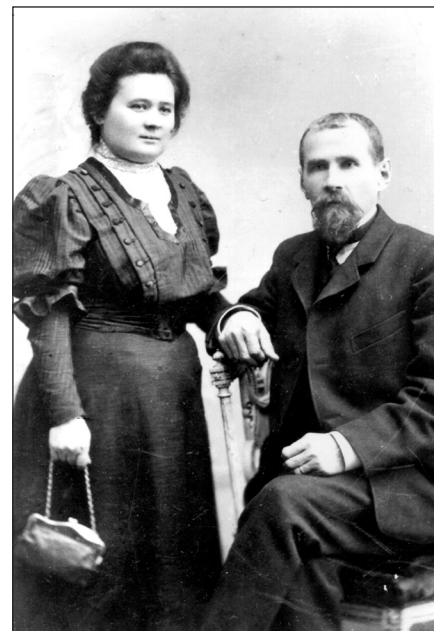
Jednocześnie ze „Słownikiem” Edward Piekarski wydawał w Petersburgu notatki o jakuckim folklorze pod tytułem „Wzory narodowej literatury Jakutów” w trzech tomach. Był również autorem prac z dziedziny etnografii „Płaszcz i bęben szamana Jakuckiego”, „Program badania życia domowego i rodzinnego Jakutów”, „Jakucki naród przed i po przyjeździe Rosjan”, „Jakucka baśń”, „Jakucki ślub” i wiele innych opracowań.

Za swoje wybitne dzieła naukowe Edward Piekarski był dwukrotnie nagrodzony złotymi medalami (1907 i 1911). W roku 1927 został mianowany Członkiem Korespondentem Akademii Nauk ZSRR, a w roku 1931 został przyjęty w poczet Członków Rzeczywistych Akademii Nauk i u honorowany tytułem Akademika Honorowego.

Edward Piekarski zmarł w dniu 29 czerwca 1934 roku przeżywszy siedemdziesiąt sześć lat. Pochowany został na Luteranśkim Smoleńskim cmentarzu w Sankt-Petersburgu. W związku z jego zgonem żona Piekarskiego Helena otrzymała wielką ilość listów i telegramów kondolencyjnych ze słowami współczucia z całej Rosji i z zagranicy. W jednym z listów A. I. Popow z Dziecięcej Wsi koło Leningradu precyzyjnie określił podstawową cechę charakteru Piekarskiego: „Posiadał on główną z cnót – radość – o której mówił nam Romain Rolland. Według mnie jest to wyższa mądrość życia... Będziemy się starać postępować jego przykładem, by dobrze umieć żyć.”

Edward Piekarski do końca życia nie zerwał swoich związków z Jakucją, którą nazywał swoją „drugą ojczyzną”. Do końca swych dni prowadził korespondencję z nauczycielami i uczniami Igidejskiej szkoły, której nadał jego imię. Otrzymywał z Jakucji książki, czasopisma i gazety w języku jakuckim, skąd wynajdował nowe słowa którymi uzupełniał swój słownik.

Wysłał do biblioteki Igidejskiej szkoły ok. 600 egzemplarzy książek ze swojej wła-



snej biblioteki i duplikaty książek z biblioteki Akademii Nauk.

Wdzięczny naród jakucki do dnia dzisiejszego czci pamięć o Edwardzie Piekarskim i chroni pamięć o tym nadzwyczajnym człowieku. Jego imieniem została nazwana jedna z ulic miasta Jakuck – stolicy kraju diamentów. Jurta w której mieszkał i pracował młody Piekarski przez osiemnaście lat, została rekonstruowana i przewieziona w 1978 roku na teren Muzeum historyczno-etnograficznego we wsi Czerkioch i stała się tam oddzielnym obiektem Domem-Muzeum.

Naukowa działalność Edwarda Piekarskiego jest przedmiotem szczegółowych badań jakuckich, rosyjskich i polskich naukowców. Jego pracami interesują się historycy, etnografowie, lingwiści, a ich bibliografie liczą dziesiątki tytułów. Prace badawcze Piekarskiego zdobyły światowe uznanie.

W Jakucku w pobliżu katolickiego kościoła postawiono pomnik Edwardowi Piekarskiemu i innym znanym w Jakucji Polakom-badaczom. Są wśród nich Aleksander Czekanowski, Jan Czerski i Waclaw Sieroszewski. Pomnik składa się z pięciu ogromnych brył granitu z wyciosanymi na nich imionami i nazwiskami. Jest to dar narodu polskiego ku czci swoich sławnych synów. Na środkowym kamieniu wyryto napis w językach polskim, rosyjskim i jakuckim: „Pamięci Polaków, ofiar zsyłek w wiekach XVII-XIX i masowych represji XX wieku, jak również wybitnych badaczy ziemi jakuckiej”. Poniżej umieszczono podpis: „Rodacy. Polska”.

Autor dr Tatiana SZCZERBAKOWA
(m. Górnio Ałtajsk, Rosja)

Konsultant w języku polskim Wojciech KORWIN-KOSSAKOWSKI

Na zdjęciach: 1) E.Piekarski, pociatek 20 w. 2) 3 tomowe wydanie Słownika E.Piekarskiego 2008 r. 3) Piekarski z małżonką E.A.Kugaiewską. S.Petersburg, 1909 r. 4) pomnik E.Piekarskiemu w m. Jakuck.

SYBERYJSKI SEN

OPOWIEŚĆ BEZDROŻNA

W wydanej przez Bezdroża książce „Syberyjski sen. Opowieść bezdrożna” Zofia Piłasiewicz zabiera nas w podróż przez wiry i porohy tuwińskich rzek.

Reportaż podróżniczy błędnie bywa stawiany na jednej półce z reportażami, na przykład, społecznymi. Czym innym jest wyprawa do syberyjskiej Tuwy, której głównym celem jest poznanie życia jej mieszkańców, ich obyczajów i największych bolączek, a czym innym wyprawa, która ma na celu przebycie tajgi czy pokonanie rzeki. Co innego jest celem wyprawy, czemu innemu też poświęcona jest narracja. Pierwszy z typów reportażu, uprawiany np. przez Jacka Hugo Bade-
ra, jest obecnie niezwykle popularny. Drugi z nich, być może mniej ostatnio głośny, ma jednak szerokie grono wiernych czytelników lubujących się w literaturze typowo podróżniczej. Nic dziwnego, w końcu polska literatura podróżnicza, opisująca przede wszystkim wyzwania i trudy pokonywania pustyń, gór i rzek ma niezwykle bogatą tradycję, wystarczy tylko wspomnieć pierwsze dzieła Arkadego Fiedlera.

Nie bez powodu przywołuję tu właśnie tego klasyka polskiej literatury podróżniczej, gdyż recenzowana książka przywiodła mi na myśl jego debiut, czyli „Przez wiry i porohy Dniestru”. W wydanej przez Bezdroża książce „Syberyjski sen. Opowieść bezdrożna” Zofia Piłasiewicz zabiera nas w podróż przez wiry i porohy tuwińskich rzek.

Piłasiewicz opisuje w tej książce dwie syberyjskie wyprawy, podjęte wspólnie z mężem oraz gronem znajomych. W obu wypadkach głównym celem wypraw było spłynięcie odcinków rzek – Chamsary i Uług-O – na katamaranach składających się z dwóch pontonów połączonych zer-

dziami. Nieco więcej miejsca poświęcone jest pierwszej z wypraw, w której po dotarciu kolejną transsyberyjską do wybrzeży Bajkału, podróżnicy udali się na północny wschód, w okolice granicy Buriacji i Republiki Tuwa. Stamtąd pieszo ruszyli do rzeki Chamsara, która była głównym celem ich wyprawy. Druga podróż, w trakcie której uczestnicy byli już lepiej zorientowani w terenie i lokalnych realiach, skupiła się na pokonaniu rzeki Uług-O.

Autorka dość szczegółowo opisuje kolejne etapy wypraw, co ważne jednak, opis ten jest na tyle plastyczny i dynamiczny, że nie pozwala nam się nudzić. Z własnej perspektywy oddaje klimat podróży transsibem, robiąc to tak, że faktycznie możemy poczuć swoiste znużenie i rytm kilkudniowej podróży. Niezwykle sugestywny jest też opis trudów przemierzania tajgi z ciężkim plecakiem (cały ekwipunek spływu, łącznie z pontonami, niesiony na plecach), walki ze słabością własnego organizmu, czy wręcz wyciskania z niego więcej niż wydaje się możliwe.

Opis spływów będzie na pewno niezwykle ciekawy dla amatorów kajakarstwa, raftingu i innych podobnych sportów. Piłasiewicz nie szczędzi opisu pokonywania najważniejszych przeszkód, na szczęście nie jest to jedynie suchy opis sztuki prowadzenia katamaranu. Znacznie więcej miejsca, poświęcone jest towarzyszącym temu emocjom. Autorka przedstawia siebie i swych towarzyszy jako ludzi, którzy pokonując ten szlak walczą z samymi sobą, nie raz będąc na skraju wyczerpania fizycznego czy psychicznego. Na pewno nie kreuje się ona na nieustraszoną po-

szukiwaczkę przygód, szczerze dzieląc się obawami jakie towarzyszyły jej w trakcie wyprawy.

Opisując swe syberyjskie podróże autorka nie stroni też od dzielenia się z czytelnikami własnymi refleksjami na temat relacji międzyludzkich, życia, czy właśnie sensu podróży. Zaznacza też wiele własnych obserwacji dotyczących życia mieszkańców Syberii. Co niezwykle cenne, Piłasiewicz nie jest jednak dorosłym filozofem czy etnografem. Nie sili się ona na stawianie wielkich tez, wspomniane refleksje nie są również nadmierne rozdmuchane (jest to często problem tego typu literatury). Słowem, Piłasiewicz nie udaje, że była kimś więcej niż podróżniczką, która dość krótko i na własne oczy widziała ten niezwykle ciekawy kawałek świata, po czym przedstawia nam kilka subiektywnych refleksji na jego temat.

„Syberyjski sen. Opowieść bezdrożna” doskonale nawiązuje do klasyki literatury podróżniczej, nie udając, że jest czymś innym. Przemierzając kolejne strony tej książki czujemy klimat syberyjskiej wyprawy i cóż... bez wątpienia niejeden z czytelników zapagnie powtórzyć przygody Zofii Piłasiewicz. Ogromna zasługa w tym niezwykle plastycznego i poetyckiego języka autorki (nic dziwnego, wszak jest ona również poetką), który doskonale tworzy obraz jej syberyjskiego snu.

Warto również pochwalić Wydawnictwo Bezdroża za umieszczenie czytelnicy i dokładnej mapy, pozwalającej czytelnikowi lepiej odnaleźć się w poszczególnych etapach wypraw.

Niełatwo pisać książki podróżnicze w czasach, gdy prawie każdy za podróżnika się uważa. Przekonujemy się o tym często, biorąc do ręki książki, w których po kilkudziesięciu stronach wiemy, że za jej napisanie wzięła się osoba będąca być może podróżnikiem, lecz na pewno nie pisarzem. „Syberyjski sen” zdecydowanie wyróżnia się na tym tle i warto po niego sięgnąć.

Piotr OLEKSY



NOWOŚCI

Otwarcia muzeum 16 maja 2015 roku dokonał prezydent miasta Wojciech Szczurek. Jak podkreślał, to wielkie zobowiązanie wobec milionów Polaków, którzy żyją poza granicami kraju budując polskość. Mówił też, że emigracja wpisywała się w dzieje naszego kraju. Przypomniwał, że obecnie poza granicami żyje blisko 20 milionów Polaków. Chcemy, by muzeum było pomostem, który buduje więzi i tożsamość – mówił Wojciech Szczurek.

Dyrektor muzeum Karolina Grabowicz-Matyjas podkreślała, że placówka mieści się w wyjątkowym miejscu – budynku Dworca Morskiego, z którego do końca lat 80-tych dziesiątki tysięcy ludzi wyjeżdżały żegnając się z krajem. Jak podkreślała, doświadczenia emigracji to doświadczenia wielu pokoleń w naszej, burzliwej historii. Wyjeżdżali za pracą, wyjeżdżali również z powodów politycznych – mówiła dyrektor. Przypomniała, że wśród emigrantów byli zarówno zwykli ludzie, jak i Miłosz, Gombrowicz, Giedroyc.

Pomysł, by muzeum ulokować w budyn-

MUZEUM EMIGRACJI W GDYNI OTWARTE. „WIELKIE ZOBOWIĄZANIE WOBEC MILIONÓW POLAKÓW”

Siedziba muzeum mieści się w budynku Dworca Morskiego, skąd począwszy od lat 30. ubiegłego wieku tysiące Polaków opuszczało kraj na statkach transatlantycznych.



ku Dworca Morskiego chwalił marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Dziękował też twórcom placówki za rewitalizację budynku. Jak mówił, to przykład modernistycznej

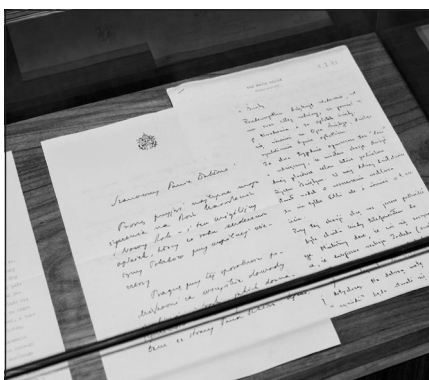
architektury. Dzięki Wam nie mamy tu magazynu, tylko muzeum – mówił Borusewicz. Apelowal do emigrantów, by przekazywali placówce pamiątki.

PRYWATNA KORESPONDENCJA PROF. ZBIGNIEWA BRZEZIŃSKIEGO Z JANEM PAWŁEM II PRZEKAZANA W DARZE MUZEUM EMIGRACJI W GDYNI

Do Muzeum Emigracji w Gdyni trafił wyjątkowy dar przekazany przez prof. Zbigniewa Brzezińskiego. To prywatna korespondencja, którą prowadził z Janem Pawłem II w latach 1979-1983. W siedzibie Muzeum zaprezentowano odręcznie napisany przez papieża list z 7 czerwca 1980. Cała korespondencja będzie częścią stałej ekspozycji, której inauguracja nastąpiła 16 maja.

Nade wszystko jednakże wyrażam radość ze zbliżającej się wizyty Prezydenta Carter'a – oraz tego, że stworzy to najlepszą sposobność do spotkania z Panem Doktorem i osobistego porozmawiania o sprawach poruszanych w Jego liście. Starajmy się tak układać program, ażeby na to wszystko znalazł się czas – to fragment jednego z listów Jana Pawła II do prof. Zbigniewa Brzezińskiego.

List został wysłany przed spodziewaną wizytą prezydenta Jimmiego Cartera w Watykanie (21 czerwca 1980). Podobnie jak cały zbiór korespondencji, pokazuje bliskie i serdeczne stosunki Jana Pawła II z prof. Zbigniewem Brzezińskim. Wśród poruszanych w korespondencji tematów są stosunki Stolicy Apostolskiej z Chinami i starania papieża na rzecz ich ocieplenia. Pojawia się odniesienie do poruszonego przez prof. Brzezińskiego, trudnego dla Waszyngtonu, tematu zakładników amerykańskich przetrzymywanych w Iranie, a także jego spojrzenia na stosunki amerykańsko-irańskie w nowej rzeczywistości politycznej. Listy te są jedynym w



swoim rodzaju świadectwem zaangażowania dwóch wielkich osobistości w politykę międzynarodową.

Cała korespondencja prowadzona jest w języku polskim, choć do jej części załączono angielskie tłumaczenia, które miały ułatwić przekazanie słów Jana Pawła II kręgom rządzącym w USA. Duża część listów zosta-

ła zapisane odręcznie – tak przez papieża, jak i prof. Zbigniewa Brzezińskiego. Zawierają one przemyślenia i analizy rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz wspólną troskę o losy Polski, zwłaszcza w kontekście sowieckiej interwencji w Afganistanie oraz stanu wojennego. Wśród omawianych kwestii pojawiają się najgorętsze tematy ówczesnej polityki – m.in. Salwadoru i dramatycznych okoliczności towarzyszących przeprowadzanych w nim reform gospodarczych.

Przekazanie tego cennego daru nowo otwieranej instytucji jest wyrazem uznania prof. Zbigniewa Brzezińskiego dla stojącej za Muzeum Emigracji w Gdyni idei łączenia Polaków z całego świata. Korespondencja stanowi dowód, jak wiele losy Polski znaczyły dla dwóch wybitnych Polaków znajdujących się wówczas poza krajem i odgrywających wyjątkową rolę w ówczesnej światowej polityce – papieża-Polaka i doradcy ds. bezpieczeństwa prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Miejsce, w którym powstaje Muzeum Emigracji w Gdyni, jest dobrze znane prof. Zbigniewowi Brzezińskiemu. To z Dworca Morskiego odpływał razem z rodziną na pokładzie „Batorego” w 1938 roku do Kanady. Wydarzenie to upamiętni tablica pamiątkowa wmurowana w nabrzeże Portowe w sąsiedztwie Muzeum.

*Na podstawie informacji
Polskiego Radia*

***Polski żołnierz brał udział w II wojnie światowej od pierwszego do ostatniego dnia na wszystkich frontach: od rzeki Oki do zachodniego wybrzeża Wielkiej Brytanii.
Polacy byli jedynymi w koalicji antyhitlerowskiej, którzy walczyli na frontach od początku do końca.
Polska walczyła 2078 dni.***

SZLAKIEM WYPRAWY – „SZLAK NADZIEI”



W połowie lutego gośćmi orenburskiego regionalnego Centrum kultury i oświaty „Czerwone Maki” były znany polski fotograf, dyrektor firmy „Rosikon press” Janusz Rosikoń oraz konsul ds. Polonii Ambasady RP w Moskwie Rafał Kosiba.

W programie wyprawy znalazły się m.in. wizyty miejsc pamięci związanych z historią formowania armii pod dowództwem gen. Andersa w Samarze i obwodzie orenburskim.

W Samarze naszym dobrowolnym przewodnikiem był Michał Fiodorow, adiunkt katedry socjologii i politologii Państwowego Uniwersytetu w Samarze, prodziekan międzyuczelnianego wydziału etnologii i stosunków międzynarodowych.

Pan Michał jest Polakiem z pochodzenia, ma wiedzę o polskich śladach w Samarze, wie praktycznie wszystko – imiona architektów, daty, ciekawe wydarzenia, i fakty historyczne. Wszystkie te informacje słyszeliśmy od pana Michała podczas trwania całej wyprawy po Samarze.

Gdy zatrzymaliśmy się na rogu ulic Leningradzkiej i Frunze przy hotelu „Azimut” (dawniej „National” i „Metropol”), pan Michał opowiedział jego historię: w czasie wojny mieszkała tu rodzina polskich patriotów.

W „Grand Hotelu” na ul. Kujbyszewa (obecnie „Żiguli”), który został zbudowany w 1909 roku według projektu architekta Kwiatkowskiego, w czasie wojny także mieszkało wielu znanych Polaków, w tym poeta Władysław Broniewski. W 1941 roku wstąpił on do Armii Andersa, w 1942 roku w jej składzie udał się do Iranu.

Mocne wrażenie zrobił na nas kościół katolicki. Świątynia została zbudowana według projektu moskiewskiego architekta Tomasza Bohdanowicza-Dworzeckiego, który również był autorem projektu kościoła rzymsko-kato-

lickiego pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Moskwie (obecnie – Katedra Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Małej Gruzińskiej 27).

„Ten kościół konfiskowano nam trzy razy. Zamykano go za caratu jak również za czasów komunistycznych, wewnątrz działały magazyny, – mówi pan Michał.

Zatrzymaliśmy się w pobliżu pięknego budynku byłej polskiej ambasady przy ul. Czapaiewskiej 165. „W naszym mieście to był pierwszy dom, zaprojektowany w stylu modern” – mówi z dumą pan Michał. Ponadto, 4 grudnia 1941 roku na jej terenie była podpisana deklaracja o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy rządem Polski i ZSRR.

W listopadzie 1941 roku z Teheranu do Kujbyszewa przybył premier polskiego rządu oraz dowódca sił zbrojnych Władysław Sikorski, a także dowódca armii polskiej w ZSRR generał Anders.

Kolejnym punktem naszej wyprawy był Buzułuk – jedno z najważniejszych miejsc w ówczesnej historii Polski. W 1941 roku Buzułuk stanowił dla Polaków w Rosji symbol Polski, miejsce, do którego każdy pragnął dostać się za wszelką cenę.

Z Buzułukiem była związana nadzieja podjęcia walki o wyzwolenie Polski. Jesienią 1941 roku Polaków rozmieszczano w koszarach (ul. 1 maja 3), w prywatnych osiedlach w ścisłym centrum miasta, a także w jednym w mieście hotelu przy ul. Gorkiego 48. Dla siedziby Armii władze miasta przeznaczyły piękny biały budynek, z kolumnami przy głównym wejściu, na skrzyżowaniu ulic 1 maja i Krasnoarmiejskiej. Siedziba mieściła się tu od września 1941 roku do stycznia 1942 roku.

W tym budynku obecnie przy ul. 1 maja 35 mieści się Kolegium Przemysłu i Trans-

portu. Na tych budynkach z inicjatywy centrum „Czerwone Maki” przy pomocy Wydziału Konsularnego Ambasady RP w 2003 roku zostały umieszczone pamiątkowe tablice w języku rosyjskim i polskim.

W Buzułuku interesują nas także budynki, w których mieściły się szpitale ewakuacyjne.

W październiku 1941 roku w Buzułuku był zorganizowany szpital nr 1662 dla Polaków, na 50 miejsc. Polskich żołnierzy leczyła lekarz terapeutka polskiego pochodzenia dr N. Łuczewska.

Szpital ewakuacyjny nr 3315 został zaprojektowany na 300 łóżek. Szpital mieścił się w dwóch budynkach – budynku zarządzania edukacją (ul. 1. Linia 26) i budynku szkoły nr 9 (ul. 1. Linia 40). Dyrektorem szpitala był major-lekarz Michał Jakunin. W Archiwum Centrum „Czerwone Maki” zachowały się jego wspomnienia. Jakunin wspomina, jak do szpitala nr 3315 przydzielono kolejny budynek – szkoły nr 7 przy ul. Nabiereznaja. To bardzo komplikowało dowóz rannych ze względu na dużą odległość pomiędzy oddziałami szpitala a także w zakresie organizacji żywienia, jak również zarządzania personelem. W budynku szkoły nr 7 rozmieszczono żołnierzy Polaków z żółtaczką zakaźną.

Poznaliśmy rodzinę Stepanowych, którzy mieszkają przy ul. Komsomolskaja 65. Pani Nina urodzona w 1928 r. i jej córka Tatiana przywitały nas bardzo serdecznie, zaprosiły do domu. W ich mieszkaniu przebywał gen. Anders, a po wyjeździe wojska polskiego mieszkał

Ludvik Svoboda – dowódca 1. Czesosłowackiej Samodzielnej Brygady. Członkowie wyprawy na zbiorowej mogile żołnierzy polskich na starym cmentarzu w Buzułuku zapalili znicze – symbole wiecznej pamięci tych, którzy polegli na ziemi Buzułuka...



Z Buzułuka kierujemy się do wsi Kołtubanowska. Jesienią 1941 r. w tym miejscu formowano rezerwową pułk i wojskowy oddział budowlany. Na starym cmentarzu wsi Kołtubanowska przy pomniku nr 13 polskich żołnierzy, którzy zginęli z powodu chorób w szpitalu nr 3319, zapalono znicze, a minutą ciszy uczczono ich pamięć.

Kierujemy się dalej na ul. Komsomolskaja 21. Jest to najstarszy budynek w Kołtubanówce, ma sto lat. W latach 1941-1942 mieścił się tutaj szpital nr 3319. W Archiwum Centrum „Czerwone Maki” zachowała się lista polskich żołnierzy leczonych w szpitalu ewakuacyjnym nr 3319, razem wymieniono 29 nazwisk. Budynek był kilkakrotnie odnowiony, ale nadal zachowały się fragmenty starej zabudowy. Dwa piętra, klatki schodowe, korytarz, niestandardowy układ dla tego domu. Właśnie tutaj, według rdzennych mieszkańców, przed wojną była szkoła, a potem w 1941 roku do budynku przeniesiono szpital pod nr 3319, w którym leczono chorych i rannych, w tym polskich żołnierzy.

Mieszkańcy tego domu, którzy osiedlili się tu zaraz po wojnie, opowiadali, że w tym czasie budynek i jego część gospodarza były zaśmiecone pudełkami po lekach, szklanymi flakonikami, niepotrzebnymi urządzeniami medycznymi i tp. To wszystko wska-

zuje na to, że mieścił się tutaj szpital. Mieszkańcy mówią również, że od początku wojny i formowania Wojska Polskiego w latach 1941-1942. w Kołtubanówce znacznie wzrosła liczba chorych, dlatego miejsc w szpitalu już nie było.

W Kołtubanówce spotkał nas inspektor lasu buzuluńskiego Sergiej Simakin. Wraz z nim pojechaliśmy do leśnictwa Szyrokovskiego. W październiku 2013 r. w tym malowniczym lesie sosnowym z inicjatywy centrum „Czerwone Maki” i przy wsparciu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie został odkryty pomnik ku czci polskich oficerów i żołnierzy Armii Andersa, zmarłych z powodu ciężkich chorób i zimna. Gęsty las sosnowy z wysokimi drzewami, nadającymi się na bożonarodzeniową choinkę, te sosny „drżą na powietrzu”. Chce się oddychać tym słodkim zimnym powietrzem, od którego „kręci się w głowie”. Dzień przed naszym przyjazdem spadło tak dużo śniegu, że nie było żadnych szans na przejście do pomnika. Niedługo przyszedł na pomoc nasz przewodnik Sergiej Simakin. On własnoręcznie oczyścił drogę do pomnika ze śniegu. Zapalamy znicze, chwila ciszy ...

Simakin pokazuje nam lokalizację polskiego obozu wojskowego oraz polanę na której mieściła się kapliczka. Nawet w tych trudnych warunkach Polacy byli zadowoleni z otrzymanej wolności i nie zapomnieli o Bogu.

W wsi Jelszanka było zaplanowane spotkanie z rdzennym mieszkańcem Aleksandrem Urżuncewym, urodzonym w 1927 r. Będąc 14-latkami, dobrze zapamiętał, jak poważnie Polscy żołnierze przygotowują się do spotkania z gen. Władysławem Sikorskim. Cała zaśnieżona droga do wsi była przez nich odśnieżona, a po obu stronach w zasy były utknięte sosnowe gałęzie, które tworzyły piękną sosnową aleję wzdłuż trasy szanownego gościa.

Żegnamy się z życzliwymi gospodarzami i udajemy się do sąsiedniego domu. W latach 1941-1942. dom ten należał do pana Piotra Aleksiejewa. Mieszkaniec Buzułuka Lew Jastriebow, który żył w tych latach w Jelszance, do dziś pamięta nazwiska polskich żołnierzy – Bauera i Jankowskiego. Oni zostali zakwaterowani w domu Aleksiejewa, zawsze byli bardzo kulturalni, grzeczni, pracowici. Matka Jastriebowa – Henrietta Wasilewska była Po-

lką. W sierpniu 1942 r. po ciężkiej chorobie zmarła i została pochowana na cmentarzu wsi Szyrokovskaja.

W pamięci Walentyny Czerepanowej, mieszkanki wsi Jelszanka, na całe życie pozostała kobieta-lekarka, która pracowała w punkcie medycznym przy polskim obozie wojskowym. Budynek przychodni znajdował się w Jelszance, ale nie został zachowany do naszych czasów. Była ona wówczas 5-letnim dzieckiem, gdy zachorowała na szkarlatynę z powikłaniami. Polska lekarka podjęła leczenie małej Wali, opiekowała się nią, aż do momentu, póki choroba nie odstała.

Ostatnim punktem naszej wyprawy był Orenburg.

Centrum „Czerwone Maki” przygotowało gościom bogaty program kulturalny z odwiecznym zabytków historycznych. Zostało zorganizowane spotkanie z Polakami Orenburga, których tragiczne losy związane są z wojną. Ich wspomnienia trudnych wojennych czasów po raz kolejny przypominały, jak ważne i pouczające są biografie Polaków dla nowych pokoleń, które dorastały już po wojnie.

Pan Janusz Rosikoń szykuje w najbliższym czasie wydanie albumu fotograficznego, który będzie zawierał materiały z naszej wyprawy historycznej.

Wanda SELIWANOWSKA,
Prezes Zarządu

Centrum Orenburskiego obwodowego kulturalno-oświatowego «Czerwone Maki»

Na zdjęciach: 1) Konsul ds. Polonii Wydziału Konsularnego RP w Moskwie Rafał Kosiba, prezes orenburskiego obwodowego kulturalno-oświatowego centrum „Czerwone Maki” Wanda Seliwanowska przy tablicy pamiątkowej 13 polskich żołnierzom. Zmarłym w 1941-1942 r. I pochowanym na starym cmentarzu w posiołku Kołtubanowskim. 2) Konsul ds. Polonii Wydziału Konsularnego RP w Moskwie Rafał Kosiba z najstarszym mieszkańcem posiołka Jelszanka Aleksandrem Urżuncewym. 3) Przy pomniku polskim żołnierzom i oficerom w leśnictwie Szyrokovskaje. Od prawej – inspektor Boru Buzułuskiego Sergiej Simakin, Janusz Rosikoń i Rafał Kosiba. 4) Budynek byłego szpitala wojskowego nr 3319 w posiołku Kołtubanowskim. 5) Konsul ds. Polonii Rafał Kosiba przy mogile zbiorowej żołnierzy polskich na starym cmentarzu w Buzułuku.



„CZERWONE JABŁUSZKO”

*Ku pamięci pani Olgi Temerowej –
założycielki organizacji pozarządowej „Polonia Minusińska”
dziennikarki i prowadzącej audycji „Radio-Rodacy”
oraz solistki polonijnego zespołu wokalnego
„Czerwone Jagody”*



Czas leci szybko... Minął już rok od dnia 25 maja 2014 roku, kiedy w Minusińskim miejskim domu kultury odbył się „Koncert piosenki słowiańskiej” poświęcony dniu piśmiennictwa słowiańskiego i kultury. Ponieważ jednym z inicjatorów koncertu była Narodowo-Kulturalna Organizacja Społeczna „Polonia Minusińska”, jej amatorski wokalny zespół „Czerwone jagody” brał w nim udział z repertuarem w języku polskim oraz rosyjskim.

Koncert ten stał się już dobrą tradycją. W sali Domu Kultury były obecne znane zespoły miejskie, brzmiały piosenki w różnych językach słowiańskich. Publiczność ciepło witała wszystkich śpiewaków. Często otrzymywali oni gromkie brawa. Ale tym razem nie wszystko poszło zgodnie z planem. Nagle jeden z widzów zgłosił się z zaimprovizowaną piosenką w języku polskim. Mężczyzna tak pragnął wystąpić, że organizatorzy koncertu nie mogli się sprzeciwić i dołączyli jego występ do programu. Gość wykonywał utwór a cappella „Czerwone jabłuszko”, a nasz zespół „Czerwone jagody” w tym czasie już zakończył swoje wystąpienie, odpoczywałyśmy w holu. Ale gdy usłyszałyśmy śpiew w języku polskim, to zainteresowało nas, więc, postanowiłyśmy wykorzystać moment do zapoznania się z wykonawcą utworu. Dosłownie pilnowałyśmy gościa za kulisami. Otoczyłyśmy

artystę amatora i zapytałyśmy: skąd on jest, gdzie nauczył się języka polskiego?

Poznałyśmy się z nim. On miał rzadkie w obecnych czasach „anielskie” imię – Gabriel. Po zapoznaniu się z gościem w holu miejskiego Domu Kultury zaprosiłyśmy go na rozmowę w bardziej spokojnym miejscu.

27 maja 2014 roku, my – członkowie „Polonia Minusińska” – zebraliśmy się w przytulnej sali Minusińskiej Miejskiej Galerii Sztuki, a naszymi gośćmi byli Gabriel Miazin i jego żona Walentyna.

... Ten artykuł miał być napisany rok temu ręką innego autora, ponieważ liczne koncerty, spotkania i inne wydarzenia z życia organizacji „Polonia Minusińska” stawały się znane dzięki artykułom oraz audycjom pani Olgi Temerowej – pierwszej prezes „Polonii Minusińska”, dziennikarki i solistki zespołu „Czerwone jagody”. I tym razem, uczestnicząc z nami w koncercie, pani Olga okazała się doświadczonym reporterem, rozpoznając w naszym gościu ciekawego człowieka ... Pani Olga prowadziła naszą rozmowę i już zaczęła pisać artykuł i przygotowywać reportaż radiowy, ale ciężka choroba nie pozwoliła go dokończyć. Ten materiał został napisany dzięki nagraniu które pozostało po tym spotkaniu ...

Najpierw Gabriel przypomniał jak mu się udało wystąpić na „Koncercie pieśni słowiańskiej”.

Z uśmiechem opowiadał, że organizatorzy nie chcieli wypuścić go na scenę.

– Zwracam się do pani prowadzącej koncert: Pani widzi, ... jestem trzeźwy ... Przyszła jej kierowniczką, skrupularnie popatrzyła na mnie i mówi też – Nie można! Ale ja powtarzam: że są jakieś wyjątki? Przecież widać, że jestem trzeźwy, nie pijany ... Ona mówi: „No cóż, spróbujmy”. Namówiłem!

Nasza rozmowa rozpoczęła się nieformalnie i żeby spotkanie nabrało przyzwoity start, Olga Temerowa przedstawiła gościom obecnych członków organizacji „Polonia Minusińska”, a nam zaś – małżeństwo Miazinów. Ona również ogłosiła cel spotkania: poznać się bliżej z małżeństwem i dowiedzieć się co łączy Gabriela z polską piosenką ludową. I Gabriel chętnie zaczął opowiadać ...

„Powie państwu to co zostało w mojej pamięci. Podczas wojny do Małej Minusy przybył polski sierociniec. Dokładnej daty nie pamiętam ... był rok 1943. Na sierociniec była przydzielona dolna część szkoły, a na 2. piętro wcisnęli nas – uczniów szkoły wiejskiej. Rok szkolny zaczęliśmy na dwie zmiany. Wszyscy czuli się niedobrze, bo było tłoczno i ciasno. Ale jak to się mówi – gdzie zgoda tam nie ciasno.

Potem powstał problem jak umieścić pracowników tego sierocińca. Zwrócili się do nas. Mieszkaliśmy daleko, 2 km od szkoły, ale jednak oni przyszli do nas z zapytaniem: „czy nie moglibyśmy wziąć rodzinę Polaków, którzy przybyli do Malej Minusy?”

Pani Olga prosi Gabriela aby wyjaśnił o to kto zapytał: przedstawiciele administracji wsi czy tamta polska rodzina?

„Trudno teraz powiedzieć. Prawdopodobnie oni za pośrednictwem rady wsi (ros. sielsowiet) dowiedzieli się o nas, bo przyszła prosto pod adres. Przed wojną mieliśmy niewielką rodzinę: 2 synów (jestem najmłodszy – z 1930 roku, a starszy – z 1926 roku). Oprócz nas mieszkali babcia i ojciec z matką. Zawsze mieliśmy obowiązek kogoś nocować. Wtedy na wsi nie było domu, gdzie się można było zatrzymać, nawet w Minusińsku. Dlatego chłopci, którzy przejeżdżali ze wsi Karatuz lub Kuragino do Minusińska zawsze prosili nas o nocleg. Prawdopodobnie pracownicy sielsowiet kierowali ich właśnie do nas”.

Prowadząc rozmowę, pani Olga poprosiła Gabriela aby bardziej szczegółowo opowiedział o polskiej rodzinie, przebywającej w domu Mijazynych.

... Polska rodzina składała się z matki ... Nie pamiętam dokładnie jej imienia. Chyba ona miała na imię Julia – córka Grzegorza ... I wszyscy – moja babcia, mama i ja – nazywaliśmy ją Grigoriewną. Wszyscy byliśmy jedną rodziną. Udostępniliśmy im do zamieszkania jedno pomieszczenie. Domy na wsi zazwyczaj składały się z dwóch izb. Udostępniliśmy im najlepszą część naszego domu. W naszym domu również mieszkały: matka 59 lat, córka Maria (najstarsza, miała 32 lata) i Nina (miała 28 lat). Właśnie od naszych polskich gości nauczyłem się śpiewać polską piosenkę. Języka polskiego jednak nie znam... Przed tym, zanim zamieszkali u nas, byli oni deportowani do Igarki, prawdopodobnie przebywali tam dwa lata”.

Od polskich gości rodzina Mijazynych dowiedziała się o wydarzeniach z roku 1939.

... 17 września 1939 roku nasi pojawili się we wschodniej części Polski. Wojsko Hitlera nacierało z zachodu, a nasze wojska weszły ze wschodu. Jak opowiadała ta rodzina, żadnych walk z naszymi żołnierzami nie było, ofiar też nie było. Zapamiętali, że wszyscy radzieccy kawalerzyści mieli bardzo skromną i biedną uprzęż końską. Wodze zazwyczaj są skórzane, a oni mieli sznurowe. O tym opowiadała Grigoriewna. Również byli zaskoczeni tym, że wojsko było bardzo słabo wyposażone ...

Na pytanie pani Olgi o mężczyznach z rodziny, Gabriel opowiedział następującą historię.

... Mieszkali u nas aż do końca wojny. Kontakt z nimi był bardzo bliski i przyjazny. Wcześniej, przed przybyciem do nas, dwóch synów z tej rodziny musiało iść do wojska, aby wziąć udział w walkach o wyzwolenie Europy. Wiadomo, bo w Riazaniu było zorganizowane wojsko polskie (Przypis autora: prawdopodobnie chodzi o 1. Polską Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki), które

później weźmie udział w walkach o wyzwolenie Warszawy i będzie forsować Wisłę.

Najstarszy z synów – Bronisław, urodził się w roku 1920 lub 1919, drugi – Stanisław, urodził się ok. 1922 roku. Tak opowiadała ich matka. Nasza babcia zadawała Grigoriewnie pytanie: czy jej synowie ożenili się? Okazało się, że obaj byli kawalerami. Nasza babcia była tym bardzo zaskoczona bo na syberyjskiej wsi zawierali małżeństwa dość wcześnie. Grigoriewna powiedziała na to: „Mamy taki zwyczaj – nasi synowie nie żenią się za wcześnie.”

... Rodzina była z polskiej szlachty. A nasi dziwili się: z szlachty, a ludzie przyjaźni i mają dobre nastawienie do prostych ludzi. Przecież mieliśmy stereotyp rosyjskich i polskich arystokratów, oczywiście też, że to wyzyskiwacze ... A Ci – bardzo mili, sympatyczni. Szczególnie bardzo podobała się nam matka – Grigoriewna...

Rozmowa toczyła się jak zwykle. Wspomnienia o Polakach zastąpiły inne – o życiu i pracy w czasie wojny.

„W tym czasie studiowałem i pracowałem. Pracowaliśmy wszyscy przez całe lato i do głębokiej jesieni. Podczas wojny pracowaliśmy w polu po 6 miesięcy w roku. W czasie pokoju pracowało się tylko 4,5 miesięcy w roku, a resztę czasu studiowaliśmy. Wojna była poważnym sprawdzianem... Ciągle byliśmy w pracy na polu. Raz na dwa tygodnie wozili nas do łaźni...”

Przodkowie Gabriela – rosyjscy osadnicy z zachodu Rosji. Jak w każdej rodzinie rdzennych Sybiraków, Mijazynowie przechowują własną historię przesiedlenia pradziadków na surową ziemię syberyjską.

„... Moi przodkowie po matce – Ukraińcy z Połtawy. Dziadek Charyton z powodu biedy i braku ziemi wziął cztery córki i babcię, i oni wyjechali wozem konnym na Syberię, gdzie była ziemia. Była to ciężka i długa droga. Mieszkaliśmy tam, dziewczyny stały się dorosłe i wyszły za mąż. Dziadkowie postanowili wrócić bo tęsknili za Ukrainą. Pojechali tam! Po raz drugi wozem konnym! Przyjechali oni na Ukrainę – bez córek było im nudno! Wrócili na Syberię ponownie. Mieszkali oni jeszcze jakiś czas na Syberii, ale sobie przypomnieli: „Chata nie sprzedana!” Wrócili znów na Ukrainę. W tym czasie urodzili się chłopcy. Jeden trzynastoletni Gabriel, mój imiennik, przejechał z ojcem na koniach pięć tysięcy kilometrów. Oni przyjechali tam i sprzedali dom. Prześladowali ich bandyci gdy wracali pociągiem. Za czasów Stołypina pociągami przewożono konie, a w wagonach – siano. Ukrywali się w sianie przed bandytami. Bandyci też przybyli, weszli do wagonu: „Gdzie oni są? Powinni być



tutaj. Należało załatwić ich tam jeszcze”. A Gabriel z ojcem metr od nich siedzieli w sianie. Ojciec już był stary, a jeszcze z trzy-nastoletnim synkiem. Kichnąłby ktoś z nich – i śmierć. Dzięki Bogu, nikt nie kichnął. A bandyci wkrótce opuścili pociąg. Tak więc przyjechali na Syberię po raz piąty. I pojawili się moi krewni po matce – Czumacy. Rośli mężczyźni! Każdy z nich ma wzrost jakby siedział na koniu. Dziadek Charyton ożenił się z niewysoką Łukerią aby zrekomensować swój wzrost. Okazało się jednak: krewni Czumacy są bardzo rośli jak dziadek Charyton, lub malutcy, jak Łukeria...”

... Długo trwała nasza rozmowa przy herbacie ... Gabriel opowiadał nam – słuchającym z „otwartymi ustami” – o historii wsi Mała Minusa, o losach swoich kolegów ze szkoły, o ich osiągnięciach sportowych i zawodowych. Akompaniując sobie na akordeonie, zaśpiewał piosenkę własnego autorstwa o mieście Minusińsk, śpiewał również polskie piosenki: «Szła dziewczeczka do laseczka» (ros. «Шла девица по лесочку»). „Czerwone jabłuszko” w języku polskim otrzymał za to nasze wielkie brawa. Zespół wokalny „Czerwone jagody” specjalnie dla gości zaśpiewał kilka piosenek ze swojego repertuaru. Gabriel i jego żona byli zaskoczeni o ile rozumiały jest dla nich język polski w pieśniach. Wreszcie, nasz utalentowany rozmówca przeczytał dla nas wiersz własnego autorstwa o swoim dzieciństwie w Małej Minusie, był on przesiąknięty miłością do ojczyzny.

Nadszedł czas, aby się pożegnać. Umówiliśmy się o to żeby kontynuować naszą znajomość. Wszyscy obecni byli pod wrażeniem spotkania z cudownym człowiekiem. Dla nas było to również zaskakujące i przyjemne to, że z lat 40. XX wieku Gabriel chroni pamięć o wydarzeniach z jego dzieciństwa, o gościach z Polski, którzy mieszkali jak jedna duża rodzina, że pamięta piosenkę w języku dla niego obcym, którą pamięta jako echo z tych lat...

Larysa KORENIEC,
kierownik zespołu wokального
„Czerwone jagody”

Na zdjęciach: Zespół wokalny „Czerwone Jagody” podczas występu; Podczas spotkania 27 maja 2014 roku z Gabrielem Miazynem.

„SYBERYJSKI KRAKOWIAK”



Zespół „Syberyjski Krakowiak” został założony staraniami Prezesa „Polonii” Chakasji Sergiusza Leończyka w syberyjskim mieście w listopadzie 1997 r. Zadebiutował on podczas Dni Kultury Polskiej jako dziecięcy zespół przy Szkole polonijnej w Centrum Dziecięcej Twórczości w Abakanie, a nazwę zespołowi dał również Prezes Sergiusz Leończyk. Pierwszą kierowniczką zespołu została Julia Skidan. W 1999 r. Dziecięcy „Syberyjski Krakowiak” wyjeżdża do Rzeszowa na szkolenia prowadzone przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. 2000 rok – czas, kiedy zespół przyjął tę formę, którą utrzymuje do dziś, to znaczy: 3 grupy wiekowe – dziecięca (7-12 lat), średnia – 12-15 lat i dorośli. Właśnie dorosła grupa wzięła udział w „Dniach Kultury Syberyjskiej” w Łomży i województwie podlaskim 26.08-1.09.2000 r.

2001-2002 r. – okres formowania własnego programu z tańców polskich. Wyjazdy zespołu na koncerty do miast i wiosek w Chakasji i Kraju Krasnojarskim, udział w dorocznych Dniach Kultury Polskiej. 2000 rok – czas, kiedy zespół przyjął tę formę, którą utrzymuje do dziś, a właśnie grupa dziecięca – „Syberyjski Krakowiaczek” i grupa dorosła – „Syberyjski Krakowiak”.

W 2002-2007 r. zespołem kieruje Natalia Busujewa.

„Syberyjski Krakowiak” – to nie tylko polskie tańce, ale i pieśni. Grupą wokalną zespołu „Krakowianka” prowadzi znana na Syberii polonijna śpiewaczka Helena Władimirowa.

Zespół „Syberyjski Krakowiak” dwukrotnie był nominowany do udziału w XII i XIII Światowych Festiwalach Zespołów Polonijnych w Rzeszowie (2002, 2005 r.) jako jedyny zespół z Federacji Rosyjskiej.

„Syberyjski Krakowiak” przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Sybirackich występował w latach 2005-2007 z programem pieśni i tańców polskich w następujących polskich miastach: Krakowie, Wrocławiu, Lublinie, Pułtusku, Jełniej Górze oraz rosyjskich: Krasnodarze, Orenburgu, Jekaterynburgu, Omsku, Tomsku. W Rosji zespół otrzymał Grand Prix II Festiwalu „Poloniada” w Tomsku (2006) i Festiwalu Folklorystycznego „Lato Kubania” (2007). W roku 2006 po specjalnym koncercie kwalifikacyjnym zespół otrzymał tytuł Zespół Ludowy Folklorystyczny Polskiej Pieśni i Tańca „Syberyjski Krakowiak” i zgodnie z prawem rosyjskim taki zespół ma prawo ubiegać się o opłacane przez władze oświatowe etaty kierowników zespołu. Zespół dorosły „Syberyjski Krakowiak” do dziś nie ma opłaconych etatów, chociaż z 30 uczestnikami pracuje 2 choreografów i muzyk. Od Ministerstwa Kultury zespół ma prawo nieodpłatnie korzystać z sali i scen Republikańskiego Domu Kultury oraz ma oddzielną siedzibę.

W repertuarze zespołu są pieśni i tańce regionów Polski: Kurpiowskiego, Kaszubskiego, Lubelskiego, Rzeszowskiego, Mazurskiego, Śląskiego i Krakowskiego. Oprócz tego w repertuarze są zespołu tańce: mazur, polonez, kujawiak, oberek oraz ludowe pieśni i tańce Chakasów i Rosjan-Sybiraków.

Od roku 2008 zespół ostatecznie został rozdzielony i dziecięcy zespół „Syberyjski Krakowiaczek” prowadzi młoda choreografka Jekatierina Fiodorowa, od 2012 r. – Krystyna Jaszyna, natomiast zespół doro-

śli „Syberyjski Krakowiak” prowadzą Helena Władimirowa (kierownik artystyczny), Aleksander Czerkasow (choreograf) oraz Natalia Wołkowa – choreograf i baletmistrz.

Dziecięcy zespół „Syberyjski Krakowiaczek” (kierownik Krystyna Jaszyna) liczący ponad 45 dzieci w wieku od 6 do 15 lat ma siedzibę w Republikańskim Centrum Dziecięcej Twórczości w Abakanie, gdzie odbywają się próby kilka razy w tygodniu.

Zespół niejednokrotnie brał udział w miejskich i republikańskich przeglądach zespołów choreograficznych, jest obecnie jedynym zespołem przedstawiającym folklor mniejszości polskiej na południu Syberii. W lipcu 2007 r. zespół wzięł udział w Festiwalu polonijnych dziecięcych zespołów folklorystycznych w Iwonie Zdroju.

W lipcu 2008 r. zespół „Syberyjski Krakowiak” prezentował się na sześciu koncertach na terenie RP.

W roku 2009 minęło 40 lat od chwili, gdy po raz pierwszy Rzeszów przyjmował polonijnych gości na Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Artystycznych.

Jubileusz ten uczczono organizacją Roku Kultury Polonijnej, którego obchody zapoczątkowała XIV. edycja rzeszowskiego festiwalu, organizowanego w 2008 roku.

Zespół „Syberyjski Krakowiak” brał udział w tym Festiwalu. Oprócz koncertów w Rzeszowie, zespół miał koncert przed rozpoczęciem Festiwalu w Krakowie (14 lipca) oraz po zakończeniu Festiwalu w Zakopanem.

W 2009 r. na zaproszenie Ministerstwa Kultury i polityki narodowościowej Republiki Baszkortostan zespół wystąpił 13 września z koncertami w Ufie. Występ



18 LAT HISTORII (1997-2015)

oglądało ponad 120 członków miejscowej organizacji polonijnej „Odrodzenie”, media baszkirskie dużo uwagi poświęciły koncertowi zespołu. Po koncercie członkowie zespołu spotkali się z Polonusami, zwiedzali również miasto. Po koncercie w Ufie zespół odwiedził z koncertami Nowokuznieck. Trasa koncertowa po terenie Rosji wyniosła wtedy ponad 5 000 km.

Podczas koncertów w Ufie i Nowokuzniecku zespół zaprezentował obrzęd dożynkowy, inscenizowany z pieśniami i tańcami dzięki pomocy metodyków Polonijnego Centrum Nauczycielskiego z Lublina. Wyjazd zespołu do ośrodków polonijnych w Rosji odbył się dzięki dofinansowaniu kosztów podróży przez Senat RP.

Właśnie z programem „Dożynki” zespół został zaproszony przez Stowarzyszenie „Wiedeń-Kraków” (Prezes Zofia Beklen) na koncerty w Austrii 1.09-7.09. Podczas pobytu w tym kraju zespół wystąpił z koncertami w kościele polskim w Wiedniu (1 września w 70. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej), Klagenfurcie, Innsbrucku, Fusch, natomiast 6 września odbył się główny koncert zespołu na wzgórzu Kahlenberg z okazji 326. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. Tournee po Austrii zakończyło się dużym sukcesem artystycznym i stało się poważną motywacją młodych Polonusów z Syberii do dalszej pracy nad rozwojem zespołu i szerzeniem kultury oraz tradycji polskiej nad Jenisejem. Występy Polonii z Abakanu okłaskiwały tysiące Polaków, Austriaków i międzynarodowej publiczności. Młodzież, która odwiedziła i poznała Polonię w Austrii nabyła dużo pewności siebie, a także nauczyła się, że być Polakiem ma wielkie znaczenie w Europie i że warto tę polskość w sobie pielęgnować.

W lecie 2010 roku zespół „Syberyjski Krakowiak” odwiedził z koncertami polonijne ośrodki w Nowokuzniecku, Ufie i Krasnodarze. W Ufie zespół swoim koncertem 25 czerwca zainaugurował otwarcie kolonii letnich dla dzieci polonijnych w ośrodku „Družny” pod Ufą. W tym dniu w republice obchodzono „Dzień Jedności i Przyjaźni Słowian” i koncert zespołu stał się dobrą uczcą dla miłośników kultury słowiańskiej w republice, gdzie większość ludności stanowią Baszkirzy i Tatarzy.

W sierpniu 2011 r. zespół „Syberyjski Krakowiak” występował z koncertami we Wrocławiu oraz wziął udział w 17. Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie na polskich Mazurach.

W lipcu 2012 r. zespół „Syberyjski Krakowiak” brał udział w Międzynarodowym Festiwalu narodowościowych zespołów folklorystycznych w Węgorzewie (Senat RP i Stowarzyszenie „Czeremosz”) oraz zwiedził z koncertami Warszawę na zaproszenie Stowarzyszenia polskich Autorów (Prezes Wanda Stańczak).

W maju 2013 r. zespół wystąpił z koncertem „Polska wiosna” w Abakanie. Był to 2 godziny koncert (z przerwą) na którym zaprezentowano dorobek zespołu w 3 grupach wiekowej – młodszej, średniej oraz dorosłej. Oprócz tego w koncercie wzięły udział zespoły wokalne „Krakowianka” oraz „Czerwone Jagody” z pobliskiego miasta Minusińska (kierownik Larysa Korieniec). Zespoły te często towarzyszą „Syberyjskiemu Krakowiakowi” podczas występów.

Koncertem młodzieżowego zespołu polonijnego „Syberyjski Krakowiak” z Abakanu uczczona została 95. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystość ta miała miejsce 8 listopada 2013 r. w Irkucku i była to impreza dla całej Polonii syberyjskiej z inicjatywy i przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Irkucku.

Jak napisała na stronie internetowej Konsulatu p. Konsul Anna Walczak: „Zespół spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności, gromkie brawa na długo zatrzymały wykonawców na scenie; na „bis” odtańczyli oni staropolski mazur. Szczery podziw wśród widzów wzbudziły piękne i autentyczne stroje ludowe tancerzy i śpiewaków, a także bogactwo repertuaru i wysoki poziom artystyczny zespołu. „Syberyjski Krakowiak” udowodnił, że w pełni zasłużył sobie na opinię najlepszego tego typu zespołu na Syberii, zaś jego kierownikowi, pani Helenie Władimirowej, należą się wyrazy najwyższego uznania”.

Pod kierownictwem choreografa Natalii Wołkowej zespół przygotował nowy program i zaprezentował ten program podczas na XVI Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, który odbył się w Rzeszowie 23-30 lipca 2014 r.



Po tym ważnym dla zespołu wydarzeniu choreograf Natalia Wołkowa odeszła z kierownictwa zespołem, ponieważ razem z mężem prowadzi już od kilkunastu lat znany zespół młodzieżowy „Kontrasty”.

Od września 2014 r. kierownictwo dziecięcą zarówno i jak dorosłą grupy przejął młoda choreograf Marina Rasskazzykowa.

Podczas koncertu jubileuszowego Szkoły Polskiej w Abakanie, który odbył się 25 stycznia 2015 r. zespół pod kierownictwem Mariny Rasskazzykowej zaprezentował swój nowy program, który zespół przygotowuje obecnie na XX Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Folklorystycznych Mniejszości Narodowych w Węgorzewie. Festiwal ten odbędzie się 26-28 czerwca 2015 roku, natomiast w dniach poprzedzających 20-25.06 oraz w dniach pofestiwalowych 29.06-3.07 główny organizator Stowarzyszenie Czeremosz organizuje dla członków zespołu integracyjne warsztaty językowo-taneczne „Taniec jednoczy”. Zajęcia warsztatowe będą się odbywały w pomieszczeniach Węgorzewskiego Centrum Kultury w Węgorzewie, przewidziane są zajęcia w dosyć interesującym miejscu w Węgorzewie – w Muzeum Kultury Ludowej. Zaplanowane wycieczki krajoznawcze do Gołdapi i okolic, Kętrzyna – Gierłoży – Świętej Lipki oraz Olsztyna i Grunwaldu. Kurs ten nie mógłby odbyć bez wsparcia finansowego MSZ-u RP oraz zacięcia organizacyjnego członków Stowarzyszenia „Czeremosz” na czele z panem Wołodymierem Deneką.

Zyczymy członkom udanych i ciekawych warsztatów i niezapomnianego pobytu w Polsce.

Artiom CZERNYSZEW





POLSKA PIĄTA W EUROPIE I JEDENASTA NA ŚWIECIE W RANKINGU EDUKACYJNYM OECD

W międzynarodowym badaniu poziomu szkolnictwa, którego autorem jest Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), na szczycie znaleźli się 15-latkowie z krajów azjatyckich. Pierwsze miejsce w rankingu OECD zajął Singapur. Za nim uplasowały się Hongkong, Korea Południowa, Japonia i Tajwan. Kolejne miejsca przypadły Finlandii, Estonii, Szwajcarii i Holandii, a zaraz za nimi Kanadzie i Polsce. Zestawienie OECD objęło uczniów z 76 krajów.

– Ranking OECD pokazuje zmianę, która od pewnego czasu dzieje się w Polsce w obszarze nauk ścisłych – powiedziała Iwona Brzózka-Złotnicka, koordynatorka ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Mistrzowie Kodowania”. – Na pewno sytuację poprawiła obowiązkowa matura z matematyki, ale też coraz więcej działań – głównie oddolnych – podejmowanych w celu upowszechniania nauk ścisłych. Duże znaczenie ma tutaj także kładzenie coraz większego nacisku na włączanie dziewcząt w ten obszar nauki. Polscy uczniowie nadal jednak wypadają lepiej w testach niż w codziennej praktyce – uważa specjalistka.

Wyniki rankingu zostały oficjalnie zaprezentowane podczas organizowanego przez UNESCO Światowego Forum Edukacyjnego 2015, które odbywa się w dniach 19-22 maja w Korei Południowej.

W badaniu były brane pod uwagę wyniki testów dla 15-latków z zakresu matematyki i nauk ścisłych, z naciskiem na umiejętność rozwiązywania przez nich problemów, analizowania, argumentowania i interpretowania. Zestawienie zostało przygotowane dla OECD przez Erica Hansusheka z Uniwersytetu Stanforda oraz Ludgera Woesmanna z Uniwersytetu w Monachium.

Od poprzednich rankingów odróżnia je skupienie się na przedmiotach ścisłych i większa liczba uwzględnionych międzynarodowych badań dotyczących poziomu edukacji. Są wśród nich są wyniki takich testów, jak Programme for International Student Assessment (PISA) będąca sztandarowym badaniem OECD, a także Trends in International Mathematics and Science Study (TIMSS), przygotowywane przez nauczycieli akademickich ze Stanów Zjednoczonych i Tercer Estudio Regional Comparativo y Explicativo (TERCE) stosowane w Ameryce Południowej.

– Po raz pierwszy w historii osiągnęliśmy prawdziwie globalną skalę w ocenie jakości edukacji – powiedział serwisowi BBC Andreas Schleicher, który kieruje w OECD pionem edukacji. Podkreślił, że ranking odzwierciedla ścisły związek poziomu edukacji z rozwojem gospodarczym, a poprawa nauczania w prostej linii skutkuje wzrostem PKB.

Wysoka pozycja Polski w rankingu OECD nie jest zaskoczeniem. W ostatnich latach nasz kraj przebojem wdarł się na eksponowane pozycje w testach PISA, oceniających wiedzę 15-latków z zakresu nauk ścisłych i matematyki. Również tegoroczne zestawienie opiera się w dużej mierze na wy-

nikach PISA, w których polscy uczniowie zajmują pierwsze miejsce wśród krajów Unii Europejskiej, ex aequo z Holandią, Estonią i Finlandią. Najwyższe pozycje zajmują państwa azjatyckie.

Aby polscy uczniowie mogli dostać się w ostatnich latach do tego elitarnego grona, system edukacji w naszym kraju musiał nadrobić zaległości dzielące go od światowych standardów, które były pozostałościami ery komunizmu. Wciąż jednak jest sporo do zrobienia.

– To, nad czym teraz musi pracować polska szkoła, to m.in. współpraca w grupach, umiejętność podejmowania ryzyka czy wymykanie się schematom – uważa Joanna Dębek z Ministerstwa Edukacji Narodowej, która nie kryje zadowolenia z wyników rankingu OECD.

– Nauka matematyki powinna stawiać na samodzielną narrację matematyczną ucznia – dodaje Iwona Brzózka-Złotnicka. – To, jak uczeń myśli, jak sam dochodzi do rozwiązań, jak sam wyprowadza wzory, jak tłumaczy swój tok myślenia, powinno być największą wskazówką dla nauczyciela, jak dalej kształtować proces nauczania – podkreśla.

Aleksandra STANISŁAWSKA



UNIwersytet
PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNY W SIEDLCACH

Wydział Humanistyczny zaprasza obywateli Federacji Rosyjskiej posiadających Kartę Polaka na BEZPŁATNE studia stacjonarne I stopnia stacjonarne (3-letnie, licencjackie) oraz II stopnia (2-letnie, magisterskie) na kierunku HISTORIA.

Zapraszamy nie tylko młodzież, ale również osoby powyżej 40. roku życia.

Warunkiem wstępnym dla kandydatów na I stopień jest posiadanie świadectwa dojrzałości (ros – Аттестат зрелости). Warunkiem wstępnym dla kandydatów na II stopień jest dyplom licencjata lub ma-

gistra (ros. бакалавриат (неполное высшее) или магистр (высшее образование).

Oferujemy możliwość uzyskania dyplomu ukończenia studiów wyższych. Atrakcyjny program studiów – możliwość wyboru specjalności prowadzonych przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych.

Zajęcia na wysokim poziomie prowadzone przez doświadczoną kadrę naukową. Nowoczesną bazę lokalową i prowadzenie zajęć z wykorzystaniem nowoczesnych środków technicznych. Ubezpieczenie zdrowotne, system stypendialny (dla posiadających Kartę Polaka dodatkowa możliwość uzyskania wysokiego stypendium przez Biuro Uznawalności i Wymiany Międzynarodowej) oraz możliwość wyjazdów zagranicznych jak na studiach tradycyjnych.

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach prowadzi czteroletnie studia doktoranckie (stacjonarne i niestacjonarne) w dyscyplinie historia.

Na studia mogą być przyjęci kandydaci legitymujący się tytułem zawodowym magistra lub równorzędnym oraz posiadający znajomość jednego z języków nowożytnych w stopniu co najmniej średniozaawansowanym. Posiadacze Kartę Polaka również mają prawo do bezpłatnych studiów i stypendium na studiach doktoranckich. Zapraszamy na naszą stronę: www.ihism.uph.edu.pl

Uroczystości w Katyniu





WIOSNA POLONII CZERNIACHOWSKA

